

ZEMSTA ZA UJAWNIEŃ AFERY PEDOFILSKIEJ?

Ostrzelano samochód posła PiS

Według mnie mogło to być działanie polityczne, ataki na mnie nasiliły się po ujawnieniu afery pedofilskiej – mówi poseł Artur Szałabawka z Prawa i Sprawiedliwości. W weekend samochód parlamentarzysty został zdewastowany, gdy stał pod domem. Inne samochody, które były zaparkowane obok, nie zostały zniszczone. W ostatnich latach tylko w Zachodniopomorskiem było kilkadziesiąt ataków na siedziby PiS.

s.3

codziennie


**Gazeta
Polska**

Sądy ignorowały tragedię Kamilka

Katowany przez ojczyzna ośmioletni Kamilek zmarł niedawno z powodu niewydolności wielonarządowej. Pierwsze informacje o złej sytuacji w rodzinie dotarły do sądu już w 2015 r., czyli krótko po urodzeniu chłopca. Przez kolejne lata sąd nawet nie porozmawiał z dzieckiem.

Czwartek

fot. czestochowa.policja.gov.pl/d

s.3

POLSKA

Prawo i Sprawiedliwość gasi pożar na wsi

Sejm przyjął ustawę o utworzeniu Funduszu Ochrony Rolnictwa, wyższych dopłat do paliwa rolniczego oraz rozwiązania w prawie budowlanym mające uprościć tworzenie silosów i magazynów. Odblokowano też 445 mln zł, które mają ustabilizować rynek zbóż. Pomoc w zakupie nawozów wyniesie zaś 4,7 mld zł. **s.5**

POLSKA

Polska ramię w ramię z USA

Polska ramię w ramię z USA zapewni bezpieczeństwo tej części Europy – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas wizyty w Camp Kościuszko w Poznaniu. – Stany Zjednoczone w tych trudnych czasach muszą mieć dobrego sojusznika, a Polska realizuje wyznaczone cele – ocenił poseł Piotr Kaleta. **s.4**

PUBLICYSTYKA

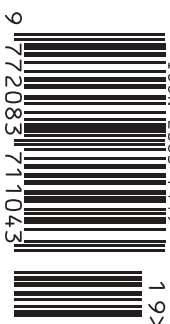
Naczynia połączone: Tajpej i Kijów

6 maja Bi-khim Hsiao, przedstawicielka Tajwanu w USA, występując na Forum Sedona, stwierdziła, że nie zgadza się z tezą, że Ameryka powinna porzucić Ukrainę, aby skupić się na Chinach. – Przetrawienie Ukrainy jest też naszym przetrwaniem. Jej sukces jest naszym sukcesem. Nasze losy są ze sobą powiązane – powiedziała Hsiao. **s.15**

ŚWIAT

Najważniejsze wybory tego roku

Portal Politico określił zaplanowane na niedzielę wybory w Turcji jako najważniejsze ze wszystkich odbywających się w 2023 r. Biorąc pod uwagę pozycję Turcji, bardzo wyrównane sondaże, polaryzację społeczną oraz znaczenie tych wyborów dla kandydatów, można powiedzieć, że to gra o wszystko – tak dla rządzących, jak i dla opozycji. **s.6**





Glenn Doman
(1919–2013) amerykański fizjoterapeuta, twórca metody rehabilitacji osób z uszkodzeniem mózgu, założyciel The Institutes for the Achievement of Human Potential
\\ Każde dziecko w chwili urodzenia ma znacznie większą potencjalną inteligencję, niż Leonardo da Vinci kiedykolwiek wykorzystał. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 11.04 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:49 ZACHÓD słońca 20:15
Imieniny obchodzą: Adalbert, Benedykt, Filip, Franciszek, Iga, Ignacy, Lutogńiew, Mamert, Mamerta, Stella, Tadea, Tadeusz, Zuzanna

Gdańsk	Lublin
15°C	15°C
3°C	6°C
Katowice	Kraków
20°C	18°C
7°C	5°C
Łódź	Poznań
18°C	18°C
7°C	7°C
Warszawa	Wrocław
18°C	19°C
7°C	8°C

Piątek 12.04 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:48 ZACHÓD słońca 20:17
Imieniny obchodzą: Dominika, Dominika, Dominika, Dominik, Epifani, Flawia, German, Jan, Jazon, Joanna, Nowoja, Pankracy, Wszemil

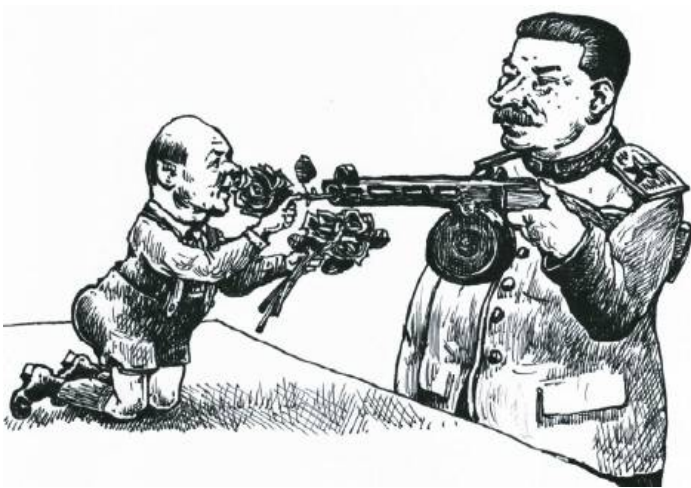
Gdańsk	Lublin
17°C	17°C
10°C	11°C
Katowice	Kraków
18°C	17°C
9°C	7°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
9°C	10°C
Warszawa	Wrocław
19°C	19°C
13°C	8°C

PIOTR NISZTOR

Spółki Technonicolu na listę sankcji

Bartosz Kownacki, poseł PiS, b. wiceminister obrony narodowej, po publikacji „Gazety Polskiej” chce wpisania na listę sankcji zarejestrowanych w Polsce spółek grupy Technonicol (obecnie działających pod nazwą Boerner). Są one kontrolowane przez dwóch rosyjskich oligarchów powiązanych z Kremlm – Igora Rybakowa i Siergieja Kolesnikowa. Na łamach „GP” ujawniłem, jak bardzo ich biznesowe poczynania wspierają politykę zbrodniarza Putina. To dlatego Kownacki złożył w tej sprawie interpelację do Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji. Zapytał w niej m.in. o to, czy służby wiedziały, że właściciele Technonicolu wspierają działania Kremla i czy w związku z tym te działające w Polsce podmioty nie powinny zostać wpisane na listę sankcji. Sam poseł, jak stwierdził w rozmowie ze mną w TV Republika, nie ma wątpliwości, że tak powinno się stać.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Chrońmy nasze dzieci

Być może seksualizacja najmłodszych nie jest dziś najpoważniejszym problemem polskiej szkoły, co nie znaczy, że można go lekceważyć. Przykłady Skandynawii czy Niemiec dowodzą, że zaniechanie na początku niesie opłakane skutki później, polegające na kapitulacji rodziców i oddaniu wychowania dzieci różnej maści seksedukatorom. Dlatego warto dmuchać na zimne i zadbać o zwiększenie kontroli rodziców nad treściami przekazywanymi w szkole przez przedstawicieli wątpliwych organizacji i stowarzyszeń. Inicjatywa „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców” daje ku temu narzędzia. Opozycja gra projektem, sugerując, jakoby był on autorstwa PiS, tymczasem jest on inicjatywą obywatelską. Partia Tuska, która nagle o rodzinie przypomina sobie przy okazji kampanii wyborczej, kreuje się na jej obrońcę i atakuje partię Jarosława Kaczyńskiego, która „najpierw zgotowała piekło kobietom”, a teraz „zabiera się za nasze dzieci”. Narracja opozycji w sprawie tej inicjatywy to kolejne potwierdzenie, że jest ona całkowicie niezdolna do wyzwolenia się z własnych obsesji i spojrzenia na rzeczywistość inaczej niż tylko w kategoriach plemiennej wojny.



Marcin Wolski

Bulwar zachodzącego
rozsądku

Zdolny aktor, reżyser, choćby bardzo się starał, nie ma szansy najmniejszej, aby dostać Oscara. Akademia wytycza całkiem nowe standardy, by uniknąć krzywd fobii i zwyczajnej pogardy. Przeto by mieć gwarancje i zająć w filmie daleko, trzeba być kolorowym, zmiennopłciowym kaleką. Mieć poglądy właściwe albo nie mieć ich wcale, drugorzędne są praca, poświęcenie i talent. Czy artyści się ugną i ulegną tej bujdzie? Jedno pewne: do kina nikt normalny nie pójdzie!



Marcin Herman

Atak
niemilitarny

Międzynarodowa grupa dziennikarzy śledczych z mediów krajów bałtyckich, nordyckich i amerykańskich ujawniła tajną strategię Kremla dotyczącą Litwy, Łotwy i Estonii. Została ukończona w 2021 r. i rozpisana do 2030 r. Plan uzależnienia tych krajów od Rosji jest bardziej subtelny niż Ukrainy, Mołdawii czy Białorusi (plany dotyczące faktycznej likwidacji tych krajów wyciekły wcześniej). Co zwraca uwagę, to nacisk Rosji w tej strategii na kulturę, historię i język. Rosjanie planowali posługiwać się kwestiami rzekomo prześladowanego języka rosyjskiego, rosyjskiej kultury czy pomnikami posowieckimi i w ten sposób wywoływać niepokój i niestabilność. Planowali także zachęcać miejscowy biznes (a znając rosyjską praktykę – korumpować) do tego, by współpracował z Rosją, a nie z Zachodem. Wreszcie, rozpowszechniać propagandę, że członkostwo w NATO tak naprawdę jest problemem, a nie gwarancją bezpieczeństwa. Wszystkie te plany wzięły w łeb, gdy nie udało się Rosji błyskawicznie podbić Ukrainy, NATO wzmocniło wschodnią flankę, a rosyjska „piąta kolumna” musiała się schować. Można chyba założyć z dużym prawdopodobieństwem, że istniała też taka strategia wobec Polski. Ciekawe, czy wycieknie i co w niej jest.

.....
Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Konrad Wysocki

Goliat się
chwieje

Rosja miała podbić Ukrainę w kilkadziesiąt godzin, tymczasem wojna na Ukrainie trwa już od 442 dni, w trakcie których większość rosyjskiego sprzętu zamieniła się w zbrojenny złom, a liczba żołnierzy Putina, którzy ponieśli śmierć na froncie, przekroczyła 197 tys. Kreml nie miał więc wyjścia, dlatego na obchody 9 maja poprzebrał w galowe mundury studentów uczelni wojskowych, którzy dopiero poznają realia. Co więcej, jak podają niezależne media, podczas parady, weteranów II wojny światowej imitowali... byli agenci NKWD i KGB. Na własne oczy mogli oni podziwiać „cuda” rosyjskiej zbrojowni w postaci m.in. czołgu T-34, produkowanego ponad 60 lat temu. Całość przypominała raczej Noc Muzeów niż paradę wojskową. Wszystko to pokazuje postępujący proces degradacji rosyjskiej armii. Tej, której bał się cały świat, wierząc w propagandowe tricki dyktatora Kremla. „Goliat się chwieje” – powiedział wczoraj szef Komitetu Wojskowego NATO adm. Rob Bauer. Najwyższy czas, by ostatecznie upadł. Ale o to postara się już Ukraina, oczywiście przy wydatnej pomocy zbrojeniowej Zachodu. Dla większości jest jasne, że tylko kwestia czasu. Na Kremlu chyba również zaczynają to dostrzegać.



KRÓLEWIEC, A NIE KALININGRAD

DOŚĆ RUSYFIKACJI \ Dzięki uchwale komisji działającej przy głównym geodecie kraju od 9 maja dla miasta Kaliningrad zalecana jest wyłącznie polska nazwa „Królewiec”, a dla obwodu kaliningradzkiego – nazwa „obwód królewiecki”. – Nie chcemy w Polsce rusyfikacji – podkreślił minister rozwoju Waldemar Buda.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 11 MAJA 2023

3

ZACHODNIOPOMORSKIE \ Zemsta za ujawnienie afery pedofilskiej?

Ostrzelano samochód posła PiS

Według mnie mogło to być działanie polityczne, ataki na mnie nasiliły się po ujawnieniu afery pedofilskiej – mówi poseł Artur Szałabawka z Prawa i Sprawiedliwości. W weekend samochód parlamentarzysty został zdezastrowany, gdy stał pod domem. Inne samochody, który były zaparkowane obok, nie zostały zniszczone. W ostatnich latach tylko w Zachodniopomorskiem ataków na siedziby PiS było kilkadziesiąt.

Tomasz Duklanowski

W niedzielę rano zobaczyłem, że mój samochód został zdezastrowany – relacjonuje poseł Szałabawka. – Była wybita tylna szyba, a także uszkodzone lusterko. Gdy przyjechała policja, stwierdzono, że są wgniecenia na karoserii, prawdopodobnie od broń pneumatycznej. Poseł dodaje, że samochód zdezastrowano, gdy stał zaparkowany przy jego domu. – To spokojna dzielnica, nigdy wcześniej nic podobnego



Szałabawka twierdzi, że agresja pod jego adresem nasiliła się po ujawnieniu afery pedofilskiej z udziałem polityka PO Krzysztofa F. | fot. Paweł Supernak/PAP

go się nie wydarzyło – mówi szczeciński parlamentarzysta. – Co ważne, żaden inny samochód nie został uszkodzony. Dlatego przypuszczam, że niestety był to atak celowy i miał podłoże polityczne – dodaje poseł. Szałabawka dodaje, że agresja pod jego adresem

nasiliła się po ujawnieniu afery pedofilskiej z udziałem polityka PO Krzysztofa F. Poseł Artur Szałabawka wraz z posłem Leszkiem Dobrzyńskim domagali się od marszałka Olgerda Gblewicza z PO gruntownego wyjaśnienia tej sprawy. Domagali się, aby marszałek

powołał komisję, która zbada, czy nie było więcej ofiar pedofila. – Właśnie po ujawnieniu afery pedofilskiej z udziałem polityka PO nasiliły się ataki na mnie i moich kolegów z partii – mówi poseł Szałabawka. – Jestem politykiem i mam grubą skórę, ale w tym

przypadku kolejne granice zostały przekroczone. Do tej pory dostawałem e-meile i esemesy z wyzwiskami i groźbami. Teraz ktoś posunął się znacznie bardziej. To efekt eskalacji emocji i agresji przez naszych przeciwników politycznych.

– To są niebezpieczne sytuacje, bo nakręcanie emocji przez naszych przeciwników doprowadziło do zabójstwa naszego kolegi w Łodzi – uważa Witold Witkowski, sekretarz Prawa i Sprawiedliwości w Szczecinie. – Nasz poseł Artur Szałabawka jest dosyć wyrazistą osobą. Mam wrażenie, że albo chciano go zastraszyć, albo chciano znowu wyrazić swoje frustracje.

Witold Witkowski dodaje, że ataków na siedziby PiS w Szczecinie i innych miastach naszego województwa było kilkadziesiąt. Dochodzi do nich zawsze po jakimś wydarzeniu politycznym, które nie podoba się opozycji. Generalnie są to ataki, które utrudniają nam pracę. Albo pobrudzą biuro, albo wyleją kloakę, albo przychodzą do nas esemesy, w których życzą nam śmierci, albo grożono nam śmiercią tak, jak Adamowiczowi – dodaje Witkowski.

Sądy ignorowały tragedię Kamilka

SKANDAL \ Katowany przez ojczyma ośmioletni Kamilek zmarł niedawno z powodu niewydolności wielonarządowej. Pierwsze informacje o złej sytuacji w rodzinie dotarły do sądu już w 2015 r., czyli krótko po urodzeniu chłopca. Przez kolejne lata sąd nawet nie porozmawiał z dzieckiem.

Jak mówi w rozmowie z „Codzienną” sędzia Dominik Bogacz, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Częstochowie, tamtejszy sąd wydał trzy orzeczenia dotyczące rodziny chłopca. Pierwsze już w 2015 r., czyli niedługo po urodzeniu Kamilka. Sąd ograniczył władzę rodzicielską jego rodziców poprzez nadzór kuratora. W 2019 r. wpłynęła do sądu informacja z policji, że przechodzień znalazł Kamilka siedzącego na chodniku. Częstochowski sąd postanowieniem z 23 czerwca 2020 r. stwierdził brak podstaw do wydania zarządzeń opiekuńczych, czyli odebrania dzieci. – Sąd uznał, że było to zdarzenie incydentalne. Nie było oznak przemocy czy zagrożenia

dla bezpieczeństwa dziecka – mówi rzecznik sądu. Później do Sądu Rejonowego w Częstochowie wpłynął wniosek z MOPS o sprawdzenie sytuacji rodzinnej chłopca z powodu „niewydolności rodziców, trudnych warunków mieszkaniowych oraz braku działań w kierunku uregulowania sytuacji zdrowotnej dzieci”. Sąd przeprowadził postępowanie i uzyskał sprawozdanie kuratora. Kurator wskazał, że w jego ocenie „nie ma podstaw do wydania zarządzeń opiekuńczych”. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał 16 sierpnia 2022 r. postanowienie, w którym przychylił się do opinii kuratora i nie wydał zarządzeń. Postanowienie uprawomocniło się w pierwszej instancji,

nie było zaskarżane. – Zarówno we wniosku MOPS, jak i sprawozdaniu kuratora nie stwierdzono przemocy czy nadużywania alkoholu przez rodziców – mówi sędzia Bogacz. Rodzina mieszkała w Olkuszu. Kamilek po raz kolejny uciekł z domu. Po tym zdarzeniu 18 listopada 2022 r. tamtejszy sąd ustanowił nad rodziną nadzór kuratora i zobowiązał rodziców do współpracy z asystentem rodzinnym. Sprawę analizuje m.in. rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak. „Sprawę bada prokuratura i to ona ustali zakres odpowiedzialności wszystkich osób, które mogły przyczynić się do tej tragedii. Analizujemy akta z ośmiu lat, bo przez tak długi okres różne instytucje

zajmowały się tą rodziną. Po wstępnych analizach mogę powiedzieć, że zawiodły nie tyle procedury czy przepisy, ale ludzie. Ich ślepotą na to, co się działo z dzieckiem” – czytamy w wiadomości od RPD. W rozmowie z Katarzyną Gójską w programie Telewizji Republika „W punkt” Mikołaj Pawlak zwrócił uwagę na postawę sądu. – Nawet jeśli dziecko nie powie prawdy, bo będzie się bało, to z mimiki i tego, jak się zachowuje, ktoś doświadczony powinien wywnioskować, że coś się dzieje, szczególnie że Kamilek kilkakrotnie uciekał z domu – mówił. – Teraz ta bezczynność sądów jest jaskrawa. To na pewno będzie też badane. Przepisy od lat 60. zobowiązują do te-

go, aby wysłuchać dziecka. Przez te wszystkie lata sąd nawet nie porozmawiał z Kamilem – podkreślił RPD. Przypomnijmy, że maltretowany przez ojczyma Kamilek, który od ponad miesiąca był leczony w Katowicach, zmarł 8 maja na skutek postępującej niewydolności wielonarządowej, do której doprowadziły poważna choroba oparzeniowa i ciężkie zakażenie całego organizmu. Prokurator zarzucił ojczymowi dziecka, 27-letniemu Dawidowi B., że 29 marca usiłował pozabawić życia swojego pasierba, polewając go wrzątkiem i umieszczając na rozgrzanym piecu węglowym. Matka chłopca Magdalena B. podejrzana jest o narażanie dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz pomocnictwo w znęcaniu się nad dzieckiem. Oboje zostali aresztowani. Śledztwo zostało przekazane do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Hubert Kowalski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8 OBRONA NARODOWA 9-11 GOSPODARKA 12 PODRÓŻE 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 SPOŁECZEŃSTWO 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT



ATAK NA KSIĘDZA

POLICJA \ W piątek ksiądz z Pionek w województwie mazowieckim został napadnięty przez mężczyznę, który zaatakował go od tyłu, uderzył w plecy i popchnął. Duchowny przewrócił się i doznał lekkich obrażeń. Wczoraj agresor został ujęty przez policję. Został wytypowany dzięki nagraniu z monitoringu.

OBRONNOŚĆ \ Współpraca militarna polskiej i amerykańskiej armii coraz silniejsza

Polska ramie w ramie z USA

Razem podziwiamy bohaterstwo żołnierzy Ukrainy, ale jednocześnie wraz z najsilniejszym sojuszem militarnym w historii świata Polska ramie w ramie z armią Stanów Zjednoczonych zapewnia bezpieczeństwo tej części Europy – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas wizyty w Camp Kościuszko. – Jesteśmy z tego dumni – dodał. Poseł Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że nie dziwią go dobre relacje polsko-amerykańskie. – Stany Zjednoczone w tych trudnych czasach muszą mieć dobrego sojusznika, a Polska jest sprawdzonym sojusznikiem, realizującym wyznaczone cele – ocenił.

Adrian Siwek

Mateusz Morawiecki złożył wczoraj wizytę w Camp Kościuszko w Poznaniu. Jest to baza wojskowa, w której od 2020 r. mieści się wysunięte dowództwo V Korpusu Wojsk Lądowych Stanów Zjednoczonych, pierwszy stały garnizon tych wojsk w Polsce. – Jest to kolejna, 11. lokalizacja amerykańska w Polsce. Świadczy to o postępującej współpracy po-

między naszymi armiami. Dla mnie symboliczne jest to, że nazywamy to miejsce „Camp Kościuszko” – imieniem bohatera naszej niepodległości, ale także niepodległości USA – mówił.

Szef rządu ocenił, że agresja Rosji stworzyła nowe niebezpieczeństwa na wschodniej flance NATO. – I to, że razem walczymy o to, aby przywrócić pokój, aby przywrócić stabilność, (...) jest dla mnie rzeczą fundamentalną. Dziękuję naszym amerykańskim sojusznikom za



Mateusz Morawiecki złożył wczoraj wizytę w Camp Kościuszko w Poznaniu
| fot. Marek Lapis/Forum

to, że dotrzymują słowa – podkreślił i zapowiedział, że do Polski trafią kolejne dostawy broni. – Już wkrótce, w czerwcu, trafią dostawy

abramsów do Polski. Będą one rozlokowane w różnych miejscach, aby zwiększyć bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO, w szczególności

ści bezpieczeństwa Polski – stwierdził.

– Warto powiedzieć, że dzisiaj Polska we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi jest już nie tylko odbiorcą bezpieczeństwa, ale także dostawcą. Budujemy jedną z najsilniejszych armii lądowych w Europie. Jesteśmy gotowi do przeznaczania do 4 proc. PKB na uzbrojenie, na rozbudowę naszych sił zbrojnych – powiedział.

Wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że relacje polsko-amerykańskie są najlepsze w historii. – W obecnej sytuacji one po prostu muszą tak wyglądać – Stany Zjednoczone chcą być demokratycznym policjantem w skali światowej i muszą mieć dobrego sojusznika, a Polska jest sprawdzonym sojusznikiem, realizującym wyznaczone cele. Warto mieć takiego sojusznika w tych trudnych czasach – ocenił.

Coraz dalej od sędziów pokoju

POLITYKA \ Niewiele wskazuje na to, aby w najbliższym czasie udało się przeprowadzić ustawy o sędziach pokoju przez sejmową komisję sprawiedliwości i praw człowieka. Pracę nad ustawą blokują działania opozycji, która wykorzystując sprzeciw Suwerennej Polski wobec proponowanych zmian, robi wszystko, aby nie dopuścić do przeprowadzenia projektów.

Podczas poprzedniego posiedzenia komisji sprawiedliwości i praw człowieka poświęconego projektom o sądach pokoju 26 kwietnia br. na wniosek Kamili Gasiuk-Pihowicz (KO) przerwano obrady, aby zaprosić ekspertów – autorów pisemnych opinii prawnych dotyczących projektów. Na wtorkowym posiedzeniu doszło do kolejnej hucpy totalnej opozycji, która po zakończeniu wysłuchania ekspertów wyłosiła zaproszenie na kolejne posiedzenie komisji środowiska prawnicze. Wniosek ten został przyjęty i prace komisji zostały zawieszone do 15 czerwca.

Prace zostały wstrzymane dwukrotnie dzięki wsparciu Suwerennej Polski, która sprzeciwia się wprowadzeniu instytucji sędziów pokoju. Prawo i Sprawiedliwość próbowało odwołać posłów z formacji Zbigniewa Ziobry ze składu komisji i zastąpić ich posłami PiS, ale zmiany personalne zostały odrzucone. W obronie

Suwerennej Polski stanął bowiem obóz totalnej opozycji.

Sprawę tę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł Kukiz'15 Jarosław Sachajko. – Powstawała jakaś dziwna, niezrozumiała sytuacja, w której to opozycja, która od prawie ośmiu lat krytykuje Suwerenną Polskę, w tej chwili, kiedy Prawo i Sprawiedliwość chciało odwołać jej posłów, którzy od dłuższego czasu bojkotują prace komisji, stanęła w ich obronie. O tym trzeba zacząć mówić! – powiedział.

– Opozycji po prostu zależy na dalszym chaosie w wymiarze sprawiedliwości, bo ma paliwo wyborcze. Jej przedstawiciele nie chcą, żeby cokolwiek na dobre zmieniać w wymiarze sprawiedliwości, bo nie mieliby o czym mówić, dlatego obstają za Suwerenną Polską w komisji. A Ziobryści zachowują się jak dziecko w piaskownicy, mówiąc „to jest moje”, żeby był chaos. Bo ich niezgoda na to, żeby do sądownictwa poszły zupełnie inne osoby, spoza

układów towarzysko-rodzinnych, to jest po prostu zdrada stanu – stwierdził.

Polityk przypomniał, że w mediach społecznościowych dostępne jest nagranie, na którym widać posłankę Koalicji Obywatelskiej Kamilę Gasiuk-Pihowicz żartującą sobie wspólnie z posłami Zbigniewa Ziobry po zakończeniu prac komisji. – Nie rozumiem, z czego oni się cieszą. Pani Gasiuk-Pihowicz się cieszy, że w sądownictwie będzie dalej tak źle, jak było. Ale z czego się cieszy Suwerenna Polska, która już ósmy rok odpowiada za sądownictwo, tego nie rozumiem. To tępa walka polityczna. To była nieudana próba skonfliktowania Pawła Kukiza z Prawem i Sprawiedliwością, bo od dawna widzimy, kto blokuje prezydencką ustawę – skomentował sprawę Jarosław Sachajko. Materiał ten można zobaczyć m.in. na twitterowym profilu Joanny Lichockiej.

Adrian Siwek

Szaleńczy atak nożownika

KRYMINALNE \ W domu dziecka w Tomiśławicach w województwie łódzkim doszło do śmiertelnego ataku nożownika. 19-latek zamordował 16-latkę wychowankę placówki. Rannych zostało dziewięć innych osób. Według policji powodem napaści miał być zawód miłośny.

Według ustaleń policji 19-latek wszedł do pokoju dziewczyny przez otwarte okno i wdał się z nią w awanturę. Następnie śmiertelnie zaatakował ją nożem. Dziewczynę próbowała ratować wychowawczyni z nocnego dyżuru, ale kobieta została zraniona przez agresora.

19-latek, uciekając z domu dziecka, zaczął atakować kolejne osoby, które stanęły mu na drodze. Łącznie z wychowawczynią rannych zostało dziewięć osób. Pięć osób trafiło do szpitala, cztery otrzymały pomoc medyczną na miejscu, ich stan nie wymagał hospitalizacji. Rzecznik Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi przekazał, że do ich placówki trafiło dwóch nastoletnich chłopców. – Jeden z chłopców tra-

fił do Kliniki Chirurgii; zadano mu wiele ran kłutych, wymagał operacji. Obecnie jego stan jest stabilny – przekazał rzecznik placówki Adam Czerwiński. Drugi z chłopców trafił z urazem głowy na neurochirurgię, nie wymagał interwencji chirurgicznej, a jego stan oceniany jest jako dobry.

Młody mężczyzna został zatrzymany po godzinie przez policję na terenie powiatu sieradzkiego. Przyznał się do dokonania zabójstwa. W chwili zatrzymania był trzeźwy. Z jego zeznań wynika, że spotykał on się z zamordowaną 16-latką „od jakiegoś czasu”, a powodem jego ataku był zawód miłośny.

Adrian Siwek



TYGODNIOWY RAPORT

COVID-19 \ Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że w dniach od 4 do 10 maja potwierdzono 964 nowe zakażenia koronawirusem, najwięcej w województwach mazowieckim i śląskim. W tym czasie zmarło 17 zakażonych.



NOMINACJE GENERALSKIE

STRAŻ GRANICZNA \ Prezydent Andrzej Duda mianował komendanta warmińsko-mazurskiego oddziału SG płk. Tomasza Zybińskiego oraz komendanta biura spraw wewnętrznych SG płk. Adama Wanarskiego na stopnie generalskie.

POLSKA
5

Jednodniowe posiedzenie Sejmu było zdominowane przez temat rolnictwa. Sejm przyjął ustawę o utworzeniu Funduszu Ochrony Rolnictwa, wyższych dopłat do paliwa rolniczego oraz rozwiązania w prawie budowlanym mające uprościć tworzenie silosów i powierzchni magazynowych dla zbóż. Odblokowano też 445 mln zł – kwota ta ma ustabilizować rynek zbóż. Wczoraj zapowiedziano też pomoc w zakupie nawozów, której wysokość ma sięgnąć 4,7 mld zł.

Jacek Liziniewicz

Na pół roku przed wyborami Prawo i Sprawiedliwość musi mierzyć się z jednym z największych kryzysów na wsi. Słabość wyczuła opozycja, która dzisiaj atakuje ze wzmożoną siłą, co sprawia, że obie strony przerzucają się statystykami. W ostatnich dniach aktywna stała się Platforma Obywatelska, która atakuje rząd za kryzys na rynku wieprzowiny i upadek gospodarstw hodujących trzodę chlewną. Rzeczywiście ubyło gospodarstw hodujących świnie, ale nie przełożyło się to znacząco na pogłowie świń. Za czasów rządu PiS spadło ono o 1,2 mln sztuk. W ana-

POLITYKA \ Wymiana ciosów z opozycją

PiS gasi pożar na wsi



PiS przygotowało wiele zmian mających ułatwić życie rolnikom | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

logicznym czasie za rządów PO-PSL spadek ten wynosił 6,5 mln sztuk. O ile w czasach rządów PiS spadek wynosił 11,4 proc., o tyle za czasów PO-PSL był on ponad 3-krotnie wyższy (36 proc.). Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, zarzucił z kolei PiS, że masowo wyprzedaje ona polską ziemię. Wczoraj resort rolnictwa porównał dane. W latach 2008–2015 sprzedano 695,33 ha ziemi należącej do skarbu państwa w ręce

obcokrajowców. Tymczasem za poprzedniego rządu 380 ha. Do tego, jak zauważył minister Robert Telus, średnia wielkość nieruchomości sprzedawanej za czasów PO-PSL wynosiła 12,7 ha, a za PiS 1,53 ha. – To ważne, bo pokazuje, że jeżeli sprzedajemy obcokrajowcom, to naprawdę małe działki – mówił Telus. Jak podkreślił, teraz rząd będzie chciał wspomóc hodowców. Poluzowane zostaną przepisy dla tych, którzy będą chcieli hodować świnie na własny użytek.

PiS przygotowało również wiele zmian mających ułatwić życie rolnikom. Jedną z przełomowych jest powołanie Funduszu Ochrony Rolnictwa. Wart 150 mln zł mechanizm ma chronić interes rolników w przypadku, gdy podmiot kupujący płody rolne nie wypłaca pieniędzy farmerom. Państwowa agencja ma zapłacić, a następnie ściągać pieniądze od firm, wchodząc w spory sądowe. To nie koniec zmian. Wśród nowości są też zapisy prawa budowlanego mające upro-

ścić tworzenie silosów. Teraz naziemne silosy o pojemności do 250 m³ będą mogły powstawać jedynie na zgłoszenie i nie będą wymagały tworzenia zbędnej dokumentacji budowlanej. Na podobnych zasadach będą mogły powstawać wiaty i jedno-piętrowe budynki gospodarcze związane z produkcją rolną, których powierzchnia nie będzie przekraczała 300 m kw. To ma w sposób oczywisty pomóc magazynować nadwyżki zboża.

Do rolników ma trafić również pomoc w postaci wyższych dopłat do paliwa. Teraz ma ona wynosić 2 zł do litra paliwa. Minister Robert Telus podkreśla, że stawka ta jest już ponaddwukrotnie wyższa niż za czasów koalicji PO-PSL, gdy paliwo było w porównywalnych cenach.

PiS zapowiada również zwiększenie pomocy nawozowej. W ubiegłym roku dopłaty sięgnęły 2,62 mld zł, w tym roku ma to być już około 4,7 mld zł. Rozpoczęto również proces stabilizacji rynku zbóż. Na ten cel odblokowano 445 mln zł. Na razie jednak problemem jest... brak ruchu na punktach skupu. Rolnicy bowiem trzymają jeszcze zboże we własnych magazynach. Zdaniem ministra w czasie, gdy mają już zagwarantowane dopłaty, liczą, że ceny na giełdach światowych jeszcze wzrosną. Czas na składanie wniosków jest jeszcze do 15 czerwca.

Frakcja PO za strzelaniem do wilków

ŚRODOWISKO \ Politycy Koalicji Obywatelskiej w Polsce chętnie pozują na obrońców przyrody. Na ich konwencjach występują przedstawiciele Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, a poszczególni politycy chętnie podpinają się pod akcje aktywistów dotyczące lasów, Puszczy Białowieskiej i Odry. Tymczasem zupełnie inaczej wygląda polityka Europejskiej Partii Ludowej, która wezwała właśnie do rezygnacji z polityki dotyczącej odtwarzania przyrody oraz do dyskusji na temat odstrzału wilków i niedźwiedzi.

EPP to największa frakcja w Parlamencie Europejskim. Należą do niej zarówno politycy Platformy Obywatelskiej, jak i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To również frakcja, która ma najwięcej do powiedzenia przy kreowaniu polityki europejskiej. Ponieważ zbliża się kampania wyborcza, partie prezentują swoje pomysły. Wizję na rzecz rolnictwa przedstawiła również EPP. Z postulatów wynika, że formacja do niedawna kierowana przez Donalda Tuska nie popiera pomysłów Komisji Europejskiej, przedstawianych przez aktywistów w Polsce jako konieczne. Politycy EPP nie popierają

m.in. rozporządzenia dotyczącego odtwarzania przyrody, a dodatkowo twierdzą, że unijne przepisy dotyczące ochrony przyrody są szkodliwe.

To o tyle ciekawe, że w Polsce to politycy PO notorycznie powołują się na unijne prawodawstwo środowiskowe. Powoływali się na nie m.in. przy okazji budowy muru na granicy, przekopu Mierzei Wiślanej czy dyskusji o Puszczy Białowieskiej. Pod czym się podpisują na forum międzynarodowym? „Odrzucamy również proponowaną ustawę o odtwarzaniu przyrody. W zbyt wielu regionach lub państwach członkowskich wdrożenie

istniejącego prawodawstwa dotyczącego ochrony przyrody doprowadziło do biurokratycznego kosztu i impasu w planowaniu, zagrażając rentowności gospodarczej na obszarach wiejskich, bezpieczeństwu żywnościowemu, produkcji energii odnawialnej, kluczowej infrastrukturze itp. Komisja powinna pilnie pomóc państwu członkowskiemu w pierwszej kolejności przełamać ten impas. Ponadto jego retroaktywne stosowanie jest bezpośrednim atakiem na prawa własności prywatnej. I zdecydowanie odrzucamy jej cel, jakim jest wyłączenie z produkcji 10 proc. gruntów rolnych, ponieważ

w obecnym kontekście byłoby to nieodpowiedzialne!” – czytamy w informacji. Przypomnijmy, że w tym promowanym przez Komisję Europejską dokumencie postuluje się odtworzenie bagien torfowych. W Polsce oznaczałoby to zalanie ok. 400 tys. ha użytkowanych przez rolników łąk. Z gospodarki leśnej wyłączone miałyby być również drzewostany 100-letnie. Tym pomysłem kibicuje występująca na konwencjach PO Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.

Jeszcze bardziej zabawne jest to, że EPP wzywa do zmiany podejścia do wilków. „Zdecydowanie popie-

ramy tradycyjne rolnictwo rolno-pasterskie i inne systemy hodowli zwierząt gospodarskich na wolnym powietrzu, uznając ich rolę w ochronie różnorodności biologicznej i utrzymaniu działalności rolniczej w całej Europie. Dlatego nalegamy, aby rolnictwo i turystyka pozostały możliwe na tych obszarach, w świetle wyzwań związanych z rosnącą populacją dużych drapieżników. Nadszedł czas na zrównoważone podejście, w którym ponownie rozważenie statusu ochrony wilka nie może być tematem tabu” – twierdzi EPP. W Polsce stawianie takich postulatów budzi natychmiastową reakcję aktywistów ekologicznych. Od tygodni robią oni regularne nagonki na polityków, którzy wzywają do podjęcia rozmowy na temat wilków. Obiektem ataków stały się m.in. Urszula Pasławska z PSL i Małgorzata Golińska z PiS.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 OBRONA NARODOWA
9-11 GOSPODARKA
12 PODRÓŻE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

PREZYDENT RP Z WIZYTĄ W ALBANI

DYPLMACJA \ Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką składają oficjalną wizytę w Albanii. Dziś polski przywódca spotka się m.in. z albańskim prezydentem Bajramem Begajem, z przewodniczącą tamtejszego parlamentu Linditą Nikollą i premierem Edim Ramą.

TURCJA \ Ostatnia prosta podwójnej kampanii

Najważniejsze wybory tego roku

Portal Politico określił zaplanowane na niedzielę wybory w Turcji jako najważniejsze ze wszystkich odbywających się w 2023 r. Biorąc pod uwagę pozycję Turcji, bardzo wyrównane sondaże, polaryzację społeczną oraz znaczenie tych wyborów dla wszystkich kandydatów, bez wątpienia można powiedzieć, że to nie tylko najważniejsze wybory, lecz także gra o wszystko – zarówno dla obecnie rządzących, jak i dla opozycji.

Karolina Wanda Olszowska

Do wyborów zarówno prezydenckich, jak i parlamentarnych pozostało kilka dni. Wszyscy kandydaci są zdeterminowani. Warto jednak zauważyć, że choć w wyścigu o fotel prezydenta wystartują czterej kandydaci, to tak naprawdę liczą się tylko dwaj. Aktualny prezydent i wieloletni przywódca Turcji Recep Tayyip Erdoğan oraz Kemal Kiriçdaroglu, przywódca największego ugrupowania opozycyjnego – Republikańskiej Partii Ludowej (CHP), które popierane jest przez szeroką koalicję, znaną jako Stół Sześciu. Przeglądając się sondażom, można zaobserwować bardzo wyrównane wyniki oraz zmieniającego się zwycięzcę, jednak prawie w każdym żaden z kandydatów nie osiąga 50 proc. i nie wygrywa w I turze.

Warto w tym miejscu przypomnieć się dwójce pozostałych kandydatów. Szczególnie istotny jest tutaj Muharrem İnce, który w poprzednich wyborach startował jako kandydat CHP i przegrał z Erdoğanem w I turze, a teraz jest kandydatem partii, którą założył (Partii Ojczyźnianej). Nie zagraża on żadnemu z wyżej wspomnianych polityków, jednak według szacunków ma ok. 7–8 proc. poparcia, które w znacznej części – gdyby nie startował – mogłoby trafić do Kemala Kiriçdaroglu. Może się okazać, że to właśnie te głosy przeważą, że będzie II tura wyborów. Ciekawe jest jednak to, że w ostatnich dniach pojawiły się także sondaże,



Choć do wyborów prezydenckich przystąpią czterej kandydaci, to tak naprawdę liczą się tylko dwaj. Aktualny prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan oraz Kemal Kiriçdaroglu, przywódca największego ugrupowania opozycyjnego – Republikańskiej Partii Ludowej | fot. UMIT BEKTAS/Reuters/Forum

w których İnce traci punkty procentowe właśnie na rzecz Kiriçdaroglu. W takim wypadku Kemal wygrałby wybory w I turze. Ostatni z kandydatów, Sinan Oğan z Sojuszu ATA może liczyć na ok. 3-proc. poparcie.

Kim jest Kemal?

Po tym jak Stół Sześciu nie bez kontrowersji i problemów ogłosił, że ich wspólnym kandydatem na prezydenta będzie Kemal Kiriçdaroglu, pojawiły się liczne pytania, kim jest ten kandydat oraz jak może wyglądać Turcja, jeśli wygra on wybory.

Kemal Kiriçdaroglu urodził się w niewielkiej anatolijskiej wiosce w prowincji Tuncelli. W 1971 r. zaczął pracować jako inspektor podatkowy. Został dyrektorem generalnym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Po odejściu ze służby cywilnej wstąpił do Republikańskiej Partii Ludowej (CHP). Z jej ramienia został wybrany do parlamentu w 2002 r. W 2010 r. został przewodniczącym CHP. W polityce postawił na sojusze, uważając, że tylko tak można pokonać rządzącą partię. Wybory lokalne w 2019 r. pokazały, że ta strategia była słuszną, bowiem dzięki wspólnemu startowi opozycji udało się odbić największe miasta, jak Ankara czy Stambuł.

Porozumienie się w tak szerokiej koalicji nie należało do łatwych – pokazał to choćby kryzys, jaki nastąpił do ogłoszenia, że kandydatem na prezydenta opozycji jest właśnie Kemal Kiriçdaroglu. Kryzys został zażegnany (przy-

najmniej formalnie) i teraz wspólnie prowadzą oni intensywną kampanię wyborczą. Istotne w tej kampanii jest również oświadczenie Kemala Kiriçdaroglu, że jest alewitą. Nie wywołało to zaskoczenia, gdyż była to swoista tajemnica poliszynela, jednak film z jego udziałem szybko zyskał kilkadziesiąt milionów wyświetleń.

W kampanii wyborczej Kemal zwraca się do wszystkich grup społecznych, etnicznych i religijnych w Turcji. Mówi do młodych, starszych, emerytów, Kurdów, konserwatystów, skupiając się na problemach, z którymi boryka się kraj i które dotyczą Turków. Najważniejszym z nich jest inflacja, sięgająca w kwietniu ponad 50 proc. oficjalnie, a nieoficjalnie – 110 proc. Obiecuje poprawę sytuacji ekonomicznej, zajęcie się edukacją, służbą zdrowia i innymi ważnymi dla Turków sektorami. Zapowiada, że jeśli wygra, to wprowadzi kilkuletni zakaz sprzedaży nieruchomości cudzoziemcom. Ma to na celu spadek cen domów i mieszkań, aby tureckie społeczeństwo było na nie stać. Deklaruje, że poszuka porozumienia z Syrią, bo jedną z pierwszych obietnic opozycji był powrót uchodźców z Syrii (ok. 4 mln) do domów.

Z Rosją nie zerwą współpracy

Z polskiej perspektywy często pojawiają się pytania o kierunek, w którym poszłaby Turcja, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Kiriçdaroglu zapowiada poprawę relacji z Zachodem,

ale przy poszanowaniu interesu i tureckiej racji stanu. Zapowiada również powrót do rozmów akcesyjnych z Unią Europejską. Pytanie, na ile będzie to możliwe i czy przy kolejnej odmowie Turcy nie odpowiedzą rozczarowaniem. Nie należałoby się jednak spodziewać zerwania relacji z Rosją, bo te, głównie w kontekście gospodarczym, są Turcji potrzebne. Szczególnie, że tureckie społeczeństwo przeciwne jest zaangażowaniu się państwa w wojnę rosyjsko-ukraińską.

Wybiorą też parlament

Niedzielne głosowanie to jednak nie tylko wybory prezydenckie, lecz także parlamentarne, o których mówi się znacznie mniej. Do rywalizacji wyborczej stanęło ostatecznie 26 partii. Próg wyborczy wynosi 7 proc. i pewne jest, że większość partii go nie przekroczy. O miejsce w parlamencie realnie powalczą Sojusz Ludowy (w jego skład wchodzi obóz rządzący Partia Sprawiedliwości i Rozwoju – AKP oraz Partia Ruchu Nacjonalistycznego – MHP) – według sondaży może on liczyć na ok. 43-proc. poparcie. Z kolei Sojusz Narodowy, składający się z partii wchodzących w skład tzw. Stołu Sześciu, na czele z CHP, notuje sondaże na poziomie 40 proc. Widać więc, że wybory parlamentarne najprawdopodobniej wygra obóz rządzący, jednak bez większości w parlamencie. Trzecim ugrupowaniem, które ma szansę wejść do Tureckiego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, to Partia

Zielonej Lewicy, z której startuje prokurdyjska Demokratyczna Partia Ludów (HDP) – według sondaży mogą oni uzyskać ok. 10-proc. wynik. Mało prawdopodobne, by po rozprawieniu się Erdoğan z Kurdami z HDP (w areszcie od kilku lat przebywa były lider HDP, Demirtaş) będą oni chcieli stworzyć koalicję z Sojuszem Ludowym. Tutaj jednak również warto poczekać na ostateczne wyniki i oraz proporcje głosów, by mieć pewność, jak przełożą się one na miejsca w parlamencie. Niezależnie od tego wiadomo już, że wszystko będzie rozgrywać się do ostatniego głosu.

Podsumowanie

Bez wątplenia zbliżające się tureckie wybory to najważniejsze wybory w tym roku. Do samego końca będziemy musieli czekać na informację, kto wprowadzi Turcję w 100-lecie republiki. Jedno jest pewne: niezależnie od tego, kto wygra, druga strona nie będzie chciała uznać wyników wyborów. Trudne zadanie będzie przed zwycięzcami, bo będą musieli zjednoczyć bardzo spolaryzowane społeczeństwo i poradzić sobie z ogromnymi problemami ekonomicznymi, które nie cofną się z dnia na dzień, a rozwiązania długoterminowe wcale nie muszą podobać się tureckiemu społeczeństwu. Nie pozostaje więc nic innego, jak czekać do niedzieli i śledzić doniesienia z komisji wyborczych.

.....
Autorka jest turkologiem i prezesem Instytutu Badań nad Turcją.



SŁUSZNY RUCH

LONDYN \ Brytyjski rząd wkrótce uzna tzw. Grupę Wagnera, rosyjską prywatną firmę najemników wojskowych, która odgrywa ważną rolę w wojnie na Ukrainie, za organizację terrorystyczną.

fot. Facebook/d



fot. Facebook/d

NATO ĆWICZY

FINLANDIA \ Ok. 3 tys. żołnierzy i 400 pojazdów, w tym czołgi Leopard i Abrams, bierze udział w manewrach Arrow 23. Oprócz wojsk fińskich obecne są siły USA, Wielkiej Brytanii oraz krajów bałtyckich.

ŚWIAT

7

FBI udało się zatrzymać operację rosyjskich cyberprzestępców, która trwała od blisko dwóch dekad. Wśród ofiar miało być ponad 50 państw, w tym należące do NATO.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Amerkański Departament Sprawiedliwości ujawnił operację FBI – które w USA zajmuje się także kontrwywiadem – o kryptonimie Medusa. Jej celem była stworzona przez hakerów pracujących dla rosyjskich służb sieć zainfekowanych komputerów, które wykorzystywali do wykradania tajnych dokumentów. Za akcją stała grupa powiązanych z Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB) hakerów, których eksperci od cyberbezpieczeństwa nazwali Turla. Prowadzili ją od 2004 r.

Hakerzy FSB używali w akcji specjalnego programu, tzw. malware o nazwie Snake (ang. wąż), którym infekowali interesujące ich komputery. Program ten umożliwiał im nie tylko dostęp do zgro-

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Amerykanie pokonali rosyjskich hakerów

Śmiertelny cios dla Węża z Rosji



Amerykanie ujawnili, że odkryli groźny rosyjski program szpiegowski w ponad 50 państwach | fot. Adobe Stock/d

madzonych na nich danych, ale także utworzenie sieci z zainfekowanych komputerów, przez którą je przesyłali, znacznie utrudniając odkrycie źródła wycieku. Zajmująca się cyberbezpieczeństwem agencja CISA napisała w raporcie, że był to najlepszy program szpiegowski używany przez FSB.

Amerykanie ujawnili, że odkryli Snake'a w ponad 50 państwach w obu Amerykach, Europie, Afryce, Azji i Australii, a nawet w Rosji. FSB miała go używać do pozyskiwania informacji z wiadomości z sieci rządowych, placówek badawczych, firm, a także do inwigilacji mediów i dzienni-

karzy. Wśród ofiar były też rządy państw NATO – w jednym wypadku Rosjanie wykradli tajne dokumenty dyplomatyczne. Nie ujawniono jednak, o jakie państwo chodzi.

Walka z tym programem była wyjątkowo trudna, bo Rosjanie cały czas go udoskonalali, a jego usunięcie

z zainfekowanego komputera było praktycznie niemożliwe. Jego operatorzy popełniali jednak błędy, co pozwoliło amerykańskim ekspertom na opracowanie specjalnego programu, nazwanego Perseus. Jego użycie na zainfekowanym komputerze sprawiło, że Snake zniszczył sam siebie.

FBI udało się zniszczyć Snake'a w USA. Obecnie Amerykanie pracują ze swoimi zagranicznymi partnerami, aby zneutralizować jego działanie także w innych państwach. Zastępca prokuratora generalnego Matt Olsen powiedział, że Departament Sprawiedliwości „użyje każdej broni w swoim arsenale” w walce z rosyjskimi hakerami oraz będzie współpracował z międzynarodowymi sojusznikami i partnerami z sektora prywatnego, aby „zwiększyć wspólny wpływ”. Rządowi eksperci ostrzegli jednak, że pokonanie tego programu nie oznacza, że zagrożenie ze strony rosyjskich hakerów zniknęło.

Rosja głównym zagrożeniem dla NATO

BRUKSELA \ Z udziałem m.in. szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Rajmunda T. Andrzejczaka odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Wojskowego NATO. Podczas obrad dyskutowano na temat wsparcia Sojuszu Północnoatlantyckiego dla Ukrainy, mierzącej się z rosyjską agresją, oraz o priorytetach i wyzwaniach, przed którymi stoi NATO.

Komitet Wojskowy (KW) NATO stanowi najwyższą władzę wojskową Sojuszu. Na jego czele od 2021 r. stoi adm. Rob Bauer z Królestwa Niderlandów. W stosunku do Rady Północnoatlantyckiej, będącej najwyższą władzą polityczną Sojuszu, komitet pełni funkcję doradczą w kwestiach wojskowych. Na podstawie politycznych decyzji Rady Północnoatlantyckiej Komitet Wojskowy opracowuje i przekazuje dowódcom strategicznym stosowne wytyczne. W skład KW wchodzi szefowie sztabów państw członkowskich NATO. Polskę w tej organizacji reprezentuje szef SG WP gen. Rajmund T. Andrzejczak.

Podczas wczorajszego posiedzenia Komitetu Wojskowego z udziałem szefa NATO Jensa Stoltenberga dyskutowano m.in. o priorytetach i wyzwaniach przed szczytem Sojuszu w Wilnie, który odbędzie się w dniach 11–12 lipca. Jens Stoltenberg zauważył, że wojna o wysokiej intensywności wróciła do Europy, co spotkało się z odpowiedzią Sojuszu. – Odkąd Rosja bezprawnie zaanektowała Krym i wkroczyła na wschodnią Ukrainę w 2014 r., zwiększyliśmy gotowość naszych sił zbrojnych, po raz pierwszy w naszej historii rozmieściliśmy gotowe do walki oddziały na wschodniej flance NATO, a europejscy sojusznicy i Kanada wydali dodatkowe 350 mld dol. na obronę – wymienił szef Sojuszu. Z kolei przewodniczący Komitetu Wojskowego adm. Rob Bauer dodał, że Rosja i terroryzm stanowią główne zagrożenie dla NATO.

Na agendzie posiedzenia znalazła się również sprawa rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie oraz dalszego wsparcia dla Kijowa. – Rosja jest w 15. miesiącu tego, co uważali za trzydniową wojnę. Goliat się chwieje. A to dlatego, że Dawid wykazał się ogromną odpornością i błyskotliwością taktyczną, wspierany przez 50 krajów na całym świecie – wskazał adm. Bauer. – NATO weszło w nową erę obronności zbiorowej, w której broni nie tylko fizycznego bezpieczeństwa miliarda obywateli, ale też wartości demokratycznych – dodał.

W naradzie wzięli też udział m.in. naczelny dowódca Sił Sojuszniczych w Europie (SACEUR) gen. Christopher Cavoli oraz gen. Philippe Lavigne, naczelny dowódca Sił Sojuszniczych ds. Transformacji (SACT).

.....
Paweł Kryszczak

Drony uderzyły w kolejną rosyjską bazę

WOJNA NA UKRAINIE \ Najeźdźcy Putina nadal atakują w Donbasie, a na terenach okupowanych na południu Ukrainy przygotowują się do obrony. W rejonie trwają ewakuacje ludności.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował wczoraj, że Rosjanie wystrzelili 24 rakiety, które trafiły m.in. w Kupiańsk, Słowiańsk, Kramatorsk i Konstantyniwkę. Przeprowadzili również 43 naloty i 97 ostrzałów artyleryjskich. Ryzyko kolejnych ataków i nalotów nadal pozostaje wysokie. Z kolei liczba rosyjskich żołnierzy, którzy zginęli na froncie od 24 lutego ub.r., przekroczyła wczoraj 197 tys.

Rosjanie atakują w obwodach donieckim i ługańskim, a na południu kraju przygotowują się do obrony i ewakuują ludność, głównie w obwodzie chersońskim, a także w obwodzie zaporoskim. W Enerhodarze ewakuowano członków rodzin pracowników Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. Sami pracownicy mają zakaz opuszczania miasta. Rosjanie ogłosili też ewakuację

mieszkańców Berdiańska i Kyriliwki.

Agresorzy obawiają się ukraińskiej kontrofensywy i z niepokojem obserwują kolejne ataki, do których dochodzi na terytorium Rosji. Tamtejsze serwisy internetowe Baza i Astra poinformowały, że nad poligonem w okolicach Woroneża eksplodowały dwa drony. Rannych miało zostać kilkunastu żołnierzy. Bezałogowe statki powietrzne miały być wyladowane materiałami wybuchowymi. Drony w ostatnim czasie atakowały rosyjskie magazyny paliwa, trakcje kolejowe i lotniska wojskowe. Kijów zapewnia, że nie atakuje celów na terytorium Rosji. Część niezależnych analityków wojskowych twierdzi, że ataków dokonują rosyjskie grupy partyzanckie.

(pp)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

9-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

NASAMS CORAZ BARDZIEJ POPULARNY

SPRZĘT WOJSKOWY \ Zestawy obrony powietrznej NASAMS znajdują się na wyposażeniu wielu państw, w tym Norwegii, Litwy, USA, Niderlandów, Finlandii, Indonezji, a od niedawna również Ukrainy. Przyszłymi operatorami tych systemów mają być zaś Węgry, Katar oraz Kuwejt.

OBRONA POWIETRZNA \ NATO-wska obecność na flance wschodniej

Hiszpańskie zestawy NASAMS na Łotwie, amerykańskie raptory w Estonii

W łotewskiej bazie lotniczej Lielvarde od kilku tygodni stacjonuje kontyngent ponad 100 hiszpańskich wojskowych wyposażonych m.in. w zestawy obrony powietrznej NASAMS. Hiszpańskie Siły Powietrzne regularnie brały ponadto udział w misjach NATO Air Policing, a obecnie NATO Air Shielding, których celem jest ochrona przestrzeni powietrznej państw wschodniej flanki NATO. – Rozmieszczenie żołnierzy hiszpańskich na Łotwie świadczy o zaangażowaniu NATO w obronę zbiorową i ochronę jego członków – informuje Dowództwo Sił Powietrznych Sojuszu Północnoatlantyckiego (AIRCOM). Z kolei w tym tygodniu Stany Zjednoczone dyslokowały do estońskiej bazy w Amari myśliwce piątej generacji F-22 Raptor.

Paweł Kryszczak

Ponad 100 hiszpańskich żołnierzy zostało rozmieszczonych w bazie lotniczej Lielvarde na Łotwie w ramach wysiłków NATO na rzecz wzmocnienia obrony powietrznej w regionie Morza Bałtyckiego – informowało kilka tygodni temu Dowództwo Sił Powietrznych Sojuszu Północnoatlantyckiego (AIRCOM). Hiszpański kontyngent stacjonujący w bazie lotniczej Lielvarde jest wyposażony w system obrony powietrznej NASAMS, który zapewnia łotewskiej obronie powietrznej zdolności obrony powietrznej średniego zasięgu.

NASAMS po raz kolejny na Łotwie

Hiszpanie po raz pierwszy dyslokowali zestawy NASAMS wraz z wojskowymi w miejscowości Lielvarde w czerwcu ubiegłego roku. System ten jest w stanie wykrywać i zwalczać wiele zagrożeń, w tym samoloty, śmigłowce, drony oraz pociski manewrujące.

Zestaw NASAMS uzupełnia możliwości łotewskiej obrony powietrznej, która opiera się na zestawach bardzo krótkiego zasięgu RBS-70 oraz FIM-92 Stinger. Kilka dni temu rząd w Rydze zobowiązał się do przekazania wszystkich systemów Stinger Ukrainie. W ubiegłym zaś roku Łotwa oraz Estonia podpisały list intencyjny w sprawie wspólnych zamówień na systemy obrony powietrznej średniego zasięgu.

Rozmieszczenie zestawów NASAMS wraz z liczącym ponad 100 wojskowych oddziałem realizowane jest w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności (enhanced Forward Presence – eFP) na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego. Hiszpania jest jednym z kilku krajów, które wystawił kontyngent żołnierzy do NATO-wskiej batalionowej grupy bojowej liczącej ponad 1700 wojskowych. Na Łotwie



Ponad 100 hiszpańskich żołnierzy zostało rozmieszczonych w bazie lotniczej Lielvarde na Łotwie w ramach wysiłków NATO na rzecz wzmocnienia obrony powietrznej w regionie Morza Bałtyckiego | fot. INTS KALNINS/Reuters/Forum

\\ Hiszpanie po raz pierwszy dyslokowali zestawy NASAMS wraz z wojskowymi w miejscowości Lielvarde w czerwcu ubiegłego roku. \\

państwem ramowym eFP jest Kanada, której wysiłki poza Hiszpanią wspierają również Polska, Albania, Czechy, Włochy, Islandia, Czarnogóra, Słowacja, Macedonia Północna, a także Słowenia.

Hiszpańscy żołnierze na wschodniej flance

Hiszpania nie tylko wzmocnia zdolności odstraszenia i obrony poprzez udział we wzmocnionej Wysuniętej Obecności, lecz także angażuje się w ochronę integralności suwerennej przestrzeni powietrznej członków Sojuszu w ramach misji NATO Air Shielding. W kwietniu 2022 r. Hiszpańskie Siły Powietrzne dyslokowały na okres kilku miesięcy osiem myśliwców wielozadaniowych, myśliwce EF-18 Hornet operujące z litewskiej bazy w Szawlach.

Wsparcie zbrojeniowe Madrytu dla Kijowa

Działania mające na celu zwiększenie obecności wojskowej Hiszpanii na wschodniej flance NATO związane są z rosyjską agresją na Ukrainę. Rząd premiera Pedra Sancheza potępił działania Rosji łamiące prawo międzynarodowe i zdecydował się na dobrojenie ukraińskich Sił Zbrojnych. Wśród sprzętu wojskowego, który otrzymała Ukraina, znajdują się m.in. sześć czołgów Leopard 2A4, przeciwlotnicze systemy rakietowe średniego zasięgu typu ziemia-powietrze (SAM) MIM-23 HAWK

oraz Aspide 2000, a także zapas amunicji artyleryjskiej kal. 155 mm. W ramach misji pomocy wojskowej UE dla Ukrainy (EUMAM) Hiszpanie wydzielili komponent, który prowadzi cykliczne szkolenia kilkuset ukraińskich wojskowych m.in. w ośrodku treningowym w Toledo.

Raptory w Amari

Tymczasem Stany Zjednoczone rozmieściły niedawno w estońskiej bazie w Amari myśliwce piątej generacji F-22 Raptor. Samoloty operują w ramach 94. Eskadry 1. Skrzydła Myśliwskiego USAF z połączonej bazy lotniczej Langley-Eustis w stanie Wirginia.

Myśliwce F-22 zostały rozmieszczone w ramach

misji NATO Air Shielding wzdłuż wschodniej flanki, z zamiarem powstrzymania agresji w regionie Morza Bałtyckiego, czytamy w komunikacie prasowym Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w Europie – Sił Powietrznych w Afryce (USAFE-AFAFRICA). Rotacja tych samolotów realizowana jest w ramach tzw. Agile Combat Employment. Konceptcja wypracowana przez Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych ma na celu częstą zmianę baz, z których operują myśliwce, co ma utrudnić w czasie wojny zniszczenie ich przez przeciwnika uderzeniami przy użyciu m.in. pocisków balistycznych. Poprzez częste zmiany baz, z których startują myśliwce, piloci oraz wojskowi obsługujący lotniska ćwiczą szybki przerzut samolotów. Obecność raptorów na wschodniej flance NATO ma również na celu wzmocnienie zintegrowanej obrony przed zagrożeniami rakietowymi i lotniczymi.



W 2023 R. WZROST PKB SIĘGNIE 1,2 PROC., W 2024 R. PRZYSPIESZY DO 3,5 PROC.

PROGNOZA \ W 2023 r. tempo wzrostu PKB wyniesie 1,2 proc., a w 2024 r. zwiększy się do 3,5 proc. – przewiduje Instytut Prognoz i Analiz Gospodarczych. W pierwszym kwartale 2023 r. PKB zmniejszył się o 0,9 proc. Był to pierwszy spadek PKB po ośmiu kwartałach wzrostu.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 11 MAJA 2023

9

HANDEL \ W opinii księży bardzo dobrym prezentem na komunię jest Biblia, a najlepszym – czas poświęcony dziecku

Koperta, czyli idealny prezent komunijny?

Drogie prezenty z okazji pierwszej komunii świętej nadal są w modzie, choć Kościół katolicki zwraca uwagę przede wszystkim na duchowy charakter tej uroczystości. Mimo to wartości prezentów dochodzą nawet do kilku tysięcy złotych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rodzice chrzestni, rodzina i bliscy stawiają przede wszystkim na coś praktycznego. Takie produkty są w wielu sklepach, a nawet placówkach Poczty Polskiej. W ofercie narodowego operatora oprócz tegorocznych hitów sprzedażowych, takich jak ozdoby długopisy, pocztówki i magnesy okolicznościowe, w okresie komunijnym pojawiają się również: zaproszenia na uroczystości, pamiątki i karnety komunijne, Biblie dla dzieci, dewocjonalia oraz okolicznościowe torebki prezentowe.

– Ma to szczególne znaczenie w mniejszych miejscowościach, gdzie nie ma sklepów papierniczych lub salonów prasowych, w których można kupić produkty związane z uroczystościami religijnymi – podkreśla Daniel Wi-

towski, rzecznik Poczty Polskiej. Dodaje, że wszystkie produkty związane z pierwszą komunią świętą będą dostępne do 16 czerwca br. – Oferta dostępna w placówkach pocztowych dostosowana jest do potrzeb klientów, w tym lokalnej społeczności. Znajdują się w niej m.in. produkty, które chętnie wybierają osoby niekorzystające z zakupów online oraz niekupujące w sklepach wielkopowierzchniowych – zaznacza rzecznik.

Z kolei internet pełen jest propozycji drogiej zabawek, które w maju nagle zmieniają nazwę na „pierwszokomunijne”. Na forach społecznościowych krążą historie o quadach, najnowszych smartfonach i aparatach fotograficznych. Ks. Rafał Głowczyński, salwatorianin aktywny w mediach społecznościowych, zauważa, że niezależnie od tego, czy ktoś ma pieniądze, czy ich

nie ma, najważniejsze jest, żeby rodzina i chrzestni po prostu byli obecni na uroczystości. A prezent to rzecz drugorzędna. Kościół uważa też, że rodzice nie powinni robić z tego konkursu piękności, dlatego wiele parafii zamawia jednakowe stroje dla dzieci.

W opinii księży bardzo dobrym prezentem jest Biblia, np. mała, lekka i praktyczna, zachęcająca do tego, żeby do niej zajrzeć. Są nawet wydania w wersji komiksowej, które przybliżają dziecku najważniejsze historie, nie przytłaczając treścią. Wartościowe prezenty to również ikona (np. reprodukcje Anioła Stróża czy świętego imiennika, które pokazując dziecku konkretną postać, ułatwiają np. rozmowę podczas modlitwy), a także dobra muzyka chrześcijańska na płytach, w postaci abonamentu na platformie on-



Zdaniem księży ważniejsza od komunijnego prezentu jest obecność na uroczystości rodziny i chrzestnych | fot. Daniel Dmitriew/Forum

line czy na przenośnym odtwarzaczu. Cenne są książki, które młodzież czyta coraz rzadziej, filmy, a nawet gry religijne (tu do wyboru są przede wszystkim planszówki). Jednak w opinii księży najcenniejszy prezent to czas dla dzieci, którego często w życiu codziennym najbardziej nam brakuje. Z okazji uroczystości komunijnych można wybrać się np. na film przekazujący chrześcijańskie wartości czy obejrzeć ciekawą architekturę sakralną.

Eksperti ekonomiczni zalecają, by przed podjęciem decyzji, co sprezentujemy na komunię, wstępnie przeanalizować nasz budżet. Zwłaszcza gdy w grę wchodzi biżuteria, e-book, smartfon, rower czy zegarek. Są i bardziej oryginalne prezenty, jak kursy, warsztaty artystyczne czy wycieczki do wymarzonego miasta. Złotym środkiem jest zbiórka funduszy rodzinnych i tradycyjna koperta – rodzice bowiem wiedzą najlepiej, czego dziecku potrzeba.

W Poznaniu o globalnych wyzwaniach i nowych technologiach

WYDARZENIE \ W Poznaniu rozpoczęła się konferencja Impact'23, jedno z najważniejszych i największych wydarzeń technologiczno-gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestniczący w imprezie politycy, prezesi i menedżerowie polskich i globalnych firm, przedstawiciele świata nauki, kultury oraz mediów dyskutują o globalnych trendach i wyzwaniach stojących przed Europą i światem.

W agendzie tegorocznej imprezy przewidziano ponad 200 debat i wystąpień w 23 ścieżkach tematycznych. Uczestnicy Impact'23 dyskutują m.in. o nowych technologiach, energii, przemyśle przyszłości, sztucznej inteligencji, mobilności, bezpieczeństwie cyfrowym, ekologii, ochronie zdrowia,

roli kultury. Nie brakuje też dyskusji na tematy związane z obecną sytuacją geopolityczną. – To, czego potrzebuje teraz wolny świat, to jedność i współpraca transatlantycka. Polska jest zarówno proamerykańska, jak i proeuropejska. Jesteśmy dobrym interkonektorem między filarami stabilności:

wolnym handlem i bezpieczeństwem – stwierdził podczas swojego wystąpienia w Poznaniu premier Mateusz Morawiecki.

Na tegorocznym kongresie jako gość specjalny wystąpi Nassim Nicholas Taleb, znany amerykański ekonomista i pisarz, który zajmuje się analizą ryzyka oraz przewi-

dywaniem kryzysów. Specjalnym gościem będzie także prof. Bogdan de Barbaro, terapeuta i legenda polskiej psychiatrii.

W ramach kongresu tradycyjnie odbędzie się wiele wydarzeń towarzyszących, m.in. okrągłe stoły branżowe, warsztaty biznesowe, warsztaty Impact Academy

dla wolontariuszy oraz konkurs dla start-upów z Polski na usługi i produkty odpowiadające bieżącym potrzebom społeczeństwa. Zaplanowano też liczne wydarzenia artystyczne, koncerty, wystawy.

Andrzej Ratajczyk
korespondencja z Poznania

REKLAMA



Rządowa **Tarcza Solidarnościowa**
zmniejsza Twoje rachunki
za prąd o **2 000 zł**

www.enea.pl/zamrozenie-cen



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

9-11 GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

FINANSE \ Prezydent Joe Biden i spiker Izby Reprezentantów Kevin McCarthy nie osiągnęli porozumienia ws. podniesienia limitu długu USA. Jeśli nie dojdzie do ugody, 1 czerwca rząd będzie zmuszony ogłosić niewypłacalność kraju.

LOTNICTWO \ Sąd Unii Europejskiej uchyla decyzję Komisji Europejskiej

Lufthansa nie powinna była otrzymać państwowych pieniędzy

Sąd Pierwszej Instancji Unii Europejskiej uchylił w środę 10 maja zezwolenie Komisji Europejskiej na dokapitalizowanie Lufthansy przez Niemcy w celu ratowania firmy podczas pandemii COVID-19 kwotą 6 mld euro. „Komisja popełniła błędy, m.in. uznając, że Lufthansa nie była w stanie finansować się na rynkach, aby zaspokoić swoje potrzeby” – ocenił sąd z siedzibą w Luksemburgu.

Paweł Woźniak

Przeciwno decyzji Komisji Europejskiej jako pierwsze zaprottestowały prywatne linie lotnicze Ryanair i Condor, które uznały, że wielomiliardowe wsparcie państwa dla jednego przewoźnika doprowadzi do poważnego zachwiania konkurencji na rynku. Zresztą dbałość o brak ingerencji krajów członkowskich w rynki to oczko w głowie KE. Tym razem jednak pandemia miała usprawiedliwiać tak poważny zastrzyk środków dla linii. Pakiet pomocowy przyznał Lufthansie Fundusz Stabilizacji Gospodarczej, podmiot powołany przez niemiecki rząd specjalnie na okoliczność walki z kryzysem wywołanym przez COVID-19. Dowodzona przez Niemkę Ursulę von der Leyen KE nie miała problemów, by pomoc taką zaakceptować.

Sąd Unii Europejskiej w Luksemburgu nie był już jednak tak entuzjastycznie nastawiony do pomysłu pomocy Lufthansie. „Komisja popełniła wiele błędów,



Dokapitalizowanie Lufthansy przez Niemcy i zgoda na to Komisji Europejskiej zostały cofnięte przez Sąd Unii Europejskiej w Luksemburgu | fot. AdobeStock/d

w szczególności uznając, że Lufthansa nie była w stanie znaleźć finansowania na rynkach na przystępnych warunkach w odniesieniu do całości swoich potrzeb, nie wymagając mechanizmu zachęającego Lufthansę do jak najszybszego odkupienia udziałów państwa, zaprzeczając istnieniu znaczącej pozycji rynkowej Lufthansy w niektórych portach lotniczych i akceptując

pewne zobowiązania, które nie gwarantowałyby utrzymania skutecznej konkurencji na rynku” – stwierdził Sąd Unii Europejskiej.

Konkretny wpływ tego wyroku, od którego nadal można się odwołać, pozostaje jednak niepewny. Mechanizm pomocy dla niemieckiej linii lotniczej, przewidujący przejęcie udziałów, został już wdrożony. Państwo niemieckie, osiągnąwszy w 2020 r.

25 proc. udziałów w firmie, we wrześniu ubiegłego roku sprzedało ostatnie posiadane jeszcze akcje Lufthansy. Linia lotnicza znów jest więc całkowicie w rękach prywatnych akcjonariuszy.

„Lufthansa przeanalizuje werdykt, a następnie zdecyduje, jak postępować” – odpowiedziała grupa w oświadczeniu. Przewoźnik przypominał, że już „w pełni spłacił środki stabilizacyjne

zatwierdzone przez Komisję Europejską, a także około 92 mln euro odsetek”.

Poważne ograniczenia nałożone na sektor lotniczy podczas pandemii COVID-19 niemal sparaliżowały działalność Lufthansy, stawiając ją – jak twierdziło jej ówczesne kierownictwo – na krawędzi przetrwania. Według władz przewoźnika latem 2020 Lufthansa traciła milion euro co godzinę.

Polskie elektryki za dwa lata

MOTORYZACJA \ Pierwsze egzemplarze polskiego samochodu elektrycznego Izera mają zjechać z linii produkcyjnej pod koniec 2025 r. Budowa fabryki rozpocznie się na początku 2024 r. Równolegle spółka ElectroMobility rozpoczęła już prace nad strategią sprzedaży swoich elektryków.

Na pierwszym etapie budowy fabryki w Jaworznie powstaną spawalnica, lakiernia i wydział montażu. Zdolność produkcyjna zakładu wyniesie 100 tys. szt. samochodów na rok. Wraz z rozwojem rynku i sprzedaży, zakład będzie rozbudowywany, a zdolność produkcyjna zakładu wzrośnie do 200 tys. szt. – Chcemy do końca roku ogłosić listę generalnych wykonawców. To jest szansa dla firm z regionu woj. śląskiego, bo razem z inwestorem zastępczym Prochem mogą wziąć udział w budowie zakładu i obiektów związanych z jego infrastrukturą – powiedział

Sławomir Bekiert, członek zarządu ElectroMobility Poland. Równolegle – jak poinformował – spółka ElectroMobility Poland rozpoczęła prace nad strategią sprzedaży, która będzie uwzględniała również istotne elementy oferty pozasprzedażowej, czyli usług związanych z korzystaniem z samochodu. Łańcuch dostaw jest budowany tak, aby w końcu przyszłego roku móc ogłosić największych dostawców komponentowych. Obecnie w bazie potencjalnych dostawców jest już ok. 250 firm.

Przeznaczona dla Izery platforma firmy Geely, wy-

korzystywana m.in. do budowy samochodów marki Volvo, umożliwi zbudowanie samochodu, który będzie przyspieszał do 100 km na godzinę poniżej 7 sekund i będzie miał bardzo dobrą drogę hamowania – ok. 37 m na suchej nawierzchni. Przewidziano dwie wersje bateryjne – z bateriami o pojemności 51 i 69 kilowatogodzin, które czerpią z technologii premium, jeśli chodzi o możliwości ładowania, umożliwiając przejechanie odpowiednio 340 lub 440 km. Przewidywana moc silnika to ponad 270 KM. Auto będzie napędzane na tylne ko-

ła. Platforma oferuje również możliwość zastosowania napędu 4x4, aczkolwiek o tym jeszcze nie rozmawiamy – dodał Sławomir Bekier. Izera ma rozwijać prędkość do 160 km na godzinę.

Nie jest jeszcze za późno na uruchomienie polskiej produkcji samochodów elektrycznych – uważają przedstawiciele zarządu. – To nie jest rynek, który na tyle odjechał, że jesteśmy już na przegranej pozycji. Nawet jeśli ktoś trochę wypierał ze swojej świadomości, że ta rewolucja nadchodzi, to nie jest za późno, żeby włączyć się

do tego wyścigu – uważa Piotr Zaremba, szef spółki, przygotowującej budowę fabryki Izery w Jaworznie. Jego zdaniem, jeśli nie zrobimy nic, to będziemy mieć poważne problemy, bo z Polską czy bez Polski, rynek elektrycznych aut będzie się rozwijał. – Możemy jako Polska stracić 17 tys. miejsc pracy w sektorze motoryzacyjnym. Ale jeśli odpowiednio ten czas wykorzystamy, to możemy nie tylko nie stracić tych miejsc pracy, ale możemy wykreować 21 tys. nowych miejsc pracy w sektorze motoryzacyjnym – ocenił prezes Zaremba. Udział sektora elektromobilności w krajowym PKB może wzrosnąć z obecnych ok. 1,4 proc. do nawet 3,9–5,2 proc. w roku 2040 r. Sektor ten może wykreować ok. 21 tys. miejsc pracy.

Lucyna Piwowska



MNIEJ OFERT PRACY

ZATRUDNIENIE \ W kwietniu pracodawcy w Polsce opublikowali w sieci 269 tys. ofert pracy, czyli 13 proc. mniej niż przed rokiem – wynika z badania firm Grant Thornton i Element. To drugi miesiąc z rzędu, w którym liczba nowych ofert pracy zalicza ujemny wynik w ujęciu rocznym, i drugi najsilniejszy spadek od wybuchu wojny w Ukrainie. Podkreślono, że trend spowolnienia przyrostu ofert pracy jest wyraźny.

GOSP.

11

INICJATYWA \ Pracodawcy chcą zmian w 10 obszarach i przedstawiają swój dekalog

Przedsiębiorca to też wyborca

Federacja Przedsiębiorców Polskich wraz z Business Centre Club i Krajową Izbą Gospodarczą zaprezentowały program „Dekalog przedsiębiorcy”. Organizacje będą prowadzić wspólną kampanię informacyjną pod hasłem #PrzedsiębiorcaToTeżWyborca, która ma na celu zwrócenie uwagi polityków na problemy przedsiębiorców i uzyskanie jak najszerzego poparcia społecznego dla zaprezentowanych postulatów.

Andrzej Ratajczyk

Dekalog przedsiębiorcy” przedstawia 10 kluczowych obszarów, które zdaniem przedstawicieli organizacji biznesowych wymagają natychmiastowych zmian. Dokument nie skupia się wyłącznie na kwestiach podatkowych czy finansowych – traktuje o szeroko rozumianym otoczeniu biznesowym, systemie ochrony zdrowia, systemie wynagrodzeń, rynku pracy, bezpieczeństwie państwa, bezpieczeństwie sektora żywnościowego czy demografii. – Mówimy o przedsiębiorcach, czyli grupie, która rocznie inwestuje w kraju ponad 300 mld zł. Dlatego chcemy, aby głos przedsiębiorców był wreszcie słyszalny i profesjonalnie skoordynowany – powiedział



Szefowie organizacji pracodawców w trakcie prezentacji programu „Dekalog przedsiębiorcy” | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Marek Kowalski, przewodniczący FPP.

Pomysłodawcy projektu przypomnieli, że przedsiębiorcy prywatni tworzą 12,8 mln miejsc pracy w Polsce, a sektor przedsiębiorstw

jest odpowiedzialny za blisko 75 proc. polskiego PKB, czyli ok. 2,4 bln zł. Ponadto 2,5 mln aktywnych przedsiębiorców indywidualnych to także 14 proc. aktywnych wyborców. – Troska o przed-

siębiorców to nie tylko troska o wybraną, wąską grupę społeczną. Sprawne, dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwa to nie tylko miejsca pracy, ale także lepsze rozwiązania dla pracowników,

czyli bezpośrednio każdego z zatrudnionych Polaków – podkreślił Kowalski.

W trakcie konferencji zwrócono uwagę, że „Dekalog przedsiębiorcy” to zbiór merytorycznych postulatów, które powinny obowiązywać niezależnie od tego, kto obejmie rządy po nadchodzących wyborach parlamentarnych. – Chcemy z każdą opcją polityczną usiąść do stołu i rozmawiać o wielopłaszczyznowej zmianie otoczenia prawno-legislacyjnego – skomentował Łukasz Bernatowicz, prezes BCC.

Organizatorzy akcji podkreślili, że prezentacja postulatów i start kampanii informacyjnej to dopiero pierwszy krok i punkt wyjścia do wieloetapowej dyskusji o systemowych zmianach w otoczeniu prawno-biznesowym w Polsce. – Chcemy stworzyć platformę opartą na partnerskiej relacji między przedsiębiorcami a rządem, w myśl zasady „Nic o nas bez nas”. Zachęcamy do włączenia się w naszą inicjatywę. Wspólnie pokażemy szeroką akceptację naszych postulatów, które poprawiając sytuację przedsiębiorców, pozytywnie wpłyną też na pozycję pracowników – zaapelował Marek Kłoczko, prezes KIG.

REKLAMA

Przeczytaj w jutrzejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”



Ponad milion użytkowników asystenta głosowego IKO

Rośnie popularność bankowych aplikacji mobilnych

PARTNER DODATKU



Bank Polski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

9-11

GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



MATKA BOŻA Z NIEDZIELNEJ GÓRY \ Tuż obok niedoszelej rezydencji prezydenta Reagana wznosi się kapliczka Matki Bożej Pięknego Miłości. W trakcie budowy pałacu budowniczy chcieli wyczyścić teren. Podłożyli więc dynamit pod skałę, na której znajduje się kapliczka. Skały jednak nie udało się wyburzyć. Dla Filipińczyków był to znak, że Matka Boża życzy sobie, żeby kapliczka pozostała na tym miejscu.



FILIPINY \ Tagaytay

Niebiański Pałac nad filipińskim wulkanem

Widok z Niebiańskiego Pałacu na wzgórzu Mount Sunday był tak pomyślany, aby Reaganowi naprawdę się tutaj podobało... | fot. Stefan Czerniecki (5)

Taal to najmniejszy z aktywnych wulkanów na świecie. W teorii można go obejrzeć z bliska, choć to dość niebezpiecznie. Nadal bowiem mruży, raz po raz wydobywając z ze swojego wnętrza czarne dymy. Lepiej uczynić to więc z nieco większej odległości.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Mieszkańcy pobliskiego filipińskiego miasteczka Tagaytay mówią, że w założeniu miała to być rezydencja samego Ronalda Reagana. Rządzący krajem przez ponad 20 lat dyktator Ferdinand Marcos bardzo pragnął, aby pozostający z nim w dobrych stosunkach prezydent Stanów Zjednoczonych odwiedził go w jego ojczyźnie. W 1981 r. zarządził więc budowę dla niego Niebiańskiego Pałacu. Rezydencja miała znaleźć się na samym szczycie Niedzielnej Góry (Mount Sunday, 709 m n.p.m.). Z rozpościerającą się przepiękną perspektywą na pobliskie jezioro oraz wulkan Taal. Prace nad budową pałacu trwały dwa lata. Gdy go wreszcie ukończono, czekano z utęsknieniem na honorowego gościa. Ten jednak nigdy tu nie przyjechał.

Pałac stał się więc nikomu niepotrzebnym kaprysem filipińskiego dyktatora. Stojąc dziś raczej architekto-

niczne szkaradełko, aniżeli atrakcję turystyczną. Choć dla wielu i tak ją stanowi. Pojechaliśmy sprawdzić, dla kogo dokładnie.

Wąska szosa pnie się coraz wyżej i wyżej. Ruch jednak coraz mniejszy. Ten – pełen warkotu filipińskich półciężarówek, tricyklów i klaksonów – pozostał za naszymi plecami. W 60-tysięcznym Tagaytay. Po prawej stronie, między rozpadającymi się domostwami oraz dziurawymi bambusowymi palisadkami, co rusz przebija się widok na ciemnoniebieską toń jeziora Taal. Gdy opuszczamy miasto, widok także ucieka. Przysłania go coraz bujniejsza roślinność.

Wróci do nas dopiero na samym szczycie. Po uiszczeniu 20 PHP opłaty za parking oraz 30 PHP za wstęp możemy wejść po murowanych schodkach na tutejszą platformę widokową. To właśnie stąd, opierając się na odra-panej z farby balustradzie, można godzinami wpatrywać się w jezioro z charakterystyczną wyspą. Do wyspy mamy w tej chwili w linii prostej jakieś 12 km. Na jej środku wznosi się spora wypukłość. To koszar miesz-

kańców południowej części największej z wysp filipińskiego archipelagu. Wulkan Taal. Ten sam, który przed ponad dwoma laty, obudziwszy się, zmusił do ewakuacji 45 tysięcy osób znajdujących się w okolicy.

Tych samych, którzy – pomimo ostrzeżeń, a często wręcz administracyjnych zakazów – nadal tłumnie zasiedlają okoliczne wzgórza nad jeziorem Taal. A wszystko mimo świeżych wspomnień tragicznego roku 1965, kiedy to erupcja wulkanu spowodowała śmierć 5 tysięcy osób.

Prócz nas na tarasie Niebiańskiego Pałacu jest jeszcze kilka innych osób. To głównie młodzież. Przyszli na randkę. Tutaj, z racji opłat za wstęp, mają nieco prywatności. Nie będziemy im przeszkadzać. Zresztą podziwiając zielonkawą po-fałdowany pejzaż z jeziorem i wulkanem w tle, naprawdę żal się odwracać. Widok na odrapany, zniszczony i brudny budynek Niebiańskiego Pałacu, który jest za nami, zupełnie nie pasuje do tego miejsca. Może rzeczywiście dobrze, że Reagan tu nie przyjechał.



Szosa na wzgórzu prowadzi wzdłuż ustawionych okolicznych domków



Z tarasu pałacu widać pobliskie jezioro Taal z wulkanem



Finalnie Reagan tu nie dojechał – za to liczni turyści już z powodzeniem



ZAPOWIEDŹ \ W sieci pojawił się pierwszy zwiastun polskiej produkcji pt. „O psie, który jeździł koleją” w reż. Magdaleny Nieć i ze scenariuszem na podstawie opowiadania Romana Pisarskiego. Zapowiada się najważniejsza polska produkcja familijna 2023 r. Premiera kinowa 18 sierpnia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 11 MAJA 2023

KULTURA

13

SERIAL \ Krótka droga od uśmiechu do obłędu

Skośnoocy i wściekli

„Odbiorę ci resztki, które masz” – mówi zamożna Amy do biednego Danny’ego. O czym opowiada serial „Awantura” na Netflixie, który Mateusz Morawiecki polecał politykom Platformy Obywatelskiej?

Sylwia Krasnodębska

Polecam wszystkim politykom PO obejrzenie serialu „Awantura”. Mogą się w nim przeglądać jak w lustrze. (...) Ludzie, którzy odnoszą sukcesy, wspinają się po drabinie rozwoju społecznego, ale nie obowiązują ich zasada solidarności. Kto wejdzie wyżej, wciąga drabinę za sobą, zamiast podać rękę i pomóc tym, którzy są niżej – stwierdził premier.

Amy (Ali Wong) i Danny (Steven Yeun) spotykają się na parkingu przed marketem. Zwykle zajechanie drogi wystarczyło, by rozpoczął się wyścig na najdotkliwsze uprzykrzenie sobie życia. Urażone ambicje Danny’ego skłaniają go do śledzenia nadpobudliwej kobiety. Amy za punkt honoru stawia sobie zemstę. I tak oto, prawem domina, rozkręca się spirala złości i przemocy. Danny próbuje wytrącić kobietę z po-



Prawem domina rozkręca się spirala złości i przemocy | fot. mat. pras./d

czucia pewności, które dało jej sukces zawodowy i finansowy. Amy wykorzystuje zaś niski status społeczny swoje-

go oponenta. O tym drugim aspekcie wspominał premier.

Serial sięga jednak znacznie głębiej. Pokazuje USA będą-

cą miejscem zamieszkania imigrantów z Azji. Są oni podzieleni wewnętrznie i zewnętrznie. – Zachodnia te-

rapia nie działa na wschodni umysł – mówi Azjata do kolegi, który namawia go na spotkanie z psychoterapeutą. – Mają okrągłe oczy, jak robaki – opowiadają skośnoocy o białych kobietach. Mówienie o narodowości jest kontrowersją. Nazwanie kogoś, skądinąd słusznie, Japończykiem, odbierane może być jak przytyk. Nawet jeśli mówi to inny Azjata. Rasizm jest tu wkodowany w DNA. Najbardziej nietolerancyjni są ci, którym wydaje się, że są gnębieni. Finalnie nie ma podziału na dobrych i złych, bo w tym serialu wszyscy mają coś na sumieniu i każdy jest nieobliczalny w najgorszym znaczeniu tego słowa. Gra pozorów i trzymanie nerwów na wodzy trwa krótkie sekundy. W każdym bohaterze „zamieszkuje krzyk”. W tych, którzy dręczą słabszych, i tych, którzy są dręczeni. Walki zewnętrzne mieszają się z wewnętrznymi. W pogoni za zemstą każdy zjada własny ogon.

Reżyser Lee Sung Jin, urodzony w Korei Południowej, sprytnie buduje jaskrawe kreacje pasujące do jaskrawych konfliktów. Serial jest udaną produkcją na styku dramatu, obyczajówki i komedii. A jak mówił Horacy, od żartu krok tylko do waśni i gniewu.

Teatralna zabawa w tęczowe „śluby”

SPEKTAKL \ Artyści teatralni ze Szczecina postanowili perfidnie, politycznie i ideologicznie wykorzystać tragiczną samobójczą śmierć dziecka do walki o prawa do ślubów osób LGBT. Mowa o spektaklu „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” w Teatrze Współczesnym w Szczecinie w reżyserii Jakuba Skrzywanka. Poniżej fragment recenzji spektaklu z tygodnika „Gazeta Polska”.

Spektakl opowiada o chorobach psychicznych dzieci i fatalnym ich traktowaniu na oddziałach psychiatrycznych w naszym kraju. Gdy wydaje nam się, że przedstawienie dobiega końca, widz zostaje wprowadzony w totalne osłupienie. Na ekranie umieszczonym za sceną pojawia się nagranie, a na nim dwie matki, których dzieci przeszły leczenie psychiatryczne, z czego jedno z nich po dwuletnim leczeniu na różnych oddziałach zostało wypisane i się zabiło. To była dziewczynka, która mówiła, że czuje się chłopcem. Uśmiechnięte kobiety opowiadają o tym, jak źle żyje się w państwie Dudy i Czarnka. Jak nie pozostaje im nic innego, jak wyjechać

z Polski do miejsca, gdzie „jest normalnie”.

I nagle nagranie się kończy, a na scenę wychodzą aktorzy w tęczowych strojach. Śpiewają ludowe pieśni, podchodzą do dwóch osób z publiczności i zapraszają je na scenę. Tam zostaje im udzielone coś na kształt „ślubu”. „Nowożeńcy” to nie aktorzy, tylko prawdziwe osoby mające pseudonimy, po których trudno określić, czy są kobietami, czy mężczyznami. Tak też wyglądają. Udzielająca „ślubu” kobieta, podająca się za reprezentanta publicznej instytucji kultury, prowadzi coś, co ma przypominać ceremonię ślubu cywilnego, podkreślając, że jest to ślub bezpraw-



„Małżonkowie” podają sobie obrączki. Aktorzy tańczą i śpiewają. Bawią się w najlepsze, jakby zapomnieli, że przed chwilą słyszeliśmy o tragedii | fot. Piotr Nykowski/d

ny. Świadcami jest publiczność teatru, która przyszła na spektakl.

Zaproszenie na tak zawierane „śluby” zamieszczone jest na stronie internetowej teatru. „Małżonkowie” podają sobie obrączki. Aktorzy tańczą i śpiewają. Bawią się w najlepsze, jakby zapo-

mniali, że przed chwilą słyszeliśmy o tragedii dzieci, w tym śmierci czternastoletniego dziecka, które targnęło się na swoje życie. Jakby już nie było ważne, że zaburzenia tożsamości płciowej prowadzą do tragedii. I jakby możliwość zawierania ślubów przez osoby, które

nie są heteroseksualne, miała rozwiązać problem samobójstw wśród dzieci.

.....
Sylwia Krasnodębska

NIE PRZEGAP!
Więcej w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”. Polecamy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

9-11 GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POLITYKA \ Drogą do zdobycia przez Zjednoczoną Prawicę większości sejmowej jest poszerzanie zaplecza politycznego rządu i bazy wyborczej

Po trzecią kadencję czy szlakiem Gowina?

Naturalne zużycie władzy, które dotyka również rząd Zjednoczonej Prawicy, nie objawia się tym razem gwałtowną utratą poparcia. Skutkiem jest raczej to, że kolejne działania i sytuacje, które w myśl znanych od lat nauk o polityce i społeczeństwie zasad powinny przynosić duże polityczne zyski, owocuują jedynie niewielkimi i krótkotrwałymi wzrostami poparcia. Przekładają się wciąż na zachowanie dość dużego stanu posiadania, jednak ten może nie wystarczyć do zdobycia 231 mandatów w przyszłym Sejmie.



Krzysztof Karnkowski

W tej sytuacji dość istotne wydaje się poszerzenie zaplecza politycznego rządu, a w ślad za nim jego bazy wyborczej. Sygnały, które płyną ze strony obozu władzy w ostatnich dniach, nie są jednak zbyt optymistyczne.

Różnice programowe czy osobiste antypatie

Relacje między PiS a Suwerenną Polską coraz bardziej przypominają ostatnie miesiące obecności w rządzie Jarosława Gowina. Mamy tu właściwie wszystko, czego nie chcielibyśmy widzieć ani słyszeć w relacjach między politykami sił koalicji rządzącej: złośliwości w wywiadach i internetowych wpisach, a także głosowania w Sejmie, w których posłowie ZP głosują przeciw popieranym przez PiS propozycjom Pawła Kukiza i prezydenta.

Trudno dziwić się politykom Suwerennej Polski, gdy bronią stanowisk swoich kolegów w sejmowej komisji, jednak już głosowania w kwestiach projektu ustawy o sędziach pokoju są moim zdaniem nie do obrony. Reforma wymiaru sprawiedliwości, choć niezbędna i oparta na słusznej diagnozie, doprowadziła jak na razie do stanu absolutnego chaosu. Chaosu niebezpiecznego również dla życia i zdrowia obywateli w sytuacji, gdy, na złość rządzącym, sędziowie związani z opozycją wypuszczają na wolność najgroźniejszych przestępców. I każdy, w zależności od sympatii lub antypatii, wskaże innych winnych tego stanu rzeczy. Wprowadzenie do tego systemu sędziów pokoju mogłoby choć minimalnie poprawić sytuację i zachwiać nadzwyczajną kastą od zupełnie innej niż dotychczasowej reformy strony.

Niestety posłowie SP z góry zarzucają ustawie niekonstytucyjność, choć stanowiska ekspertów nie są w tej sprawie jednoznaczne. Nie mogę jednak uciec od wra-



Relacje między PiS a Suwerenną Polską coraz bardziej przypominają ostatnie miesiące obecności w rządzie Jarosława Gowina
foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

żenia, że nie chodzi tu o sam pomysł (lub nie tylko o niego), lecz także fakt zbliżenia PiS z Pawłem Kukizem, który ze Zbigniewem Ziobrą wyraźnie się dziś nie lubi i o którego koalicjant PiS wydaje się zwyczajnie zazdrosny.

Trzeźwa rewizja skuteczności

W sytuacji, gdy suwerenność ma stać się kluczowym tematem kampanii wyborczej, a także kolejnej kadencji, głos środowiska Suwerennej Polski jest w obozie Zjednoczonej Prawicy potrzebny. Gdy jej politycy mówią, że zachowanie unijnych liderów potwierdza wszystkie zgłaszane przez nich obawy i ostrzeżenia, mają niestety rację.

Niestety jednak racja ta nie wystarcza i nie ma przełożenia na całość polityki zagranicznej rządu. Kilkukrotnie w swoich tekstach, pisanych w momentach największego nacisku ze strony biurokracji UE na nasze państwo, zwracałem uwagę na fakt, że PiS zbyt skromnie korzysta z ekspertów z własnego zaplecza, takich jak choćby Jacek Saryusz-Wolski, który również wskazywał nie tylko na zagrożenia, lecz także sposoby ich ominięcia, czyniąc to w sposób praktyczny, oparty na znajomości instytucji UE, a nie polityczny, jak minister Ziobro.

Niezależnie od oceny poszczególnych nurtów tej kry-

tyki nie uciekniemy przed takimi faktami, jak nieskrywany już niczym apetyt Niemiec na unijne przywództwo czy niemal nieuchronne obniżenie poziomu życia w Polsce poprzez narzucane nam opłaty i podatki. Z tej konkluzji płyną jednak trzy kolejne wątki związane z podstawą Suwerennej Polski.

Jeśli konflikt w koalicji będzie narastał i doprowadzi do jej rozpadu, przekaz suwerennościowy w oficjalnym stanowisku rządu zapewne osłabnie, a tym samym efekt będzie odwrotny do tego, o jaki politycy SP deklaratywnie walczą. Po drugie, co wynika z pierwszego, eurosceptyczna, lecz nie mająca problemu z ciągotami prorosyjskimi część elektoratu może tym samym szybko zostać pozbawiona swojej politycznej reprezentacji w Sejmie.

Wreszcie – i tu wracamy do kwestii widocznej alertu środowiska ministra Ziobry na ludzi Kukiza – trzeba pamiętać, że to właśnie ten ostatni od lat proponował realistyczne podejście do struktur unijnych i Niemiec, co zresztą było przecież polityczną przyczyną wyrzucenia ruchu Kukiz'15 z koalicji z ludowcami. Gdyby więc nie to zazdrosne strzeżenie własnego monopolu na krytyczny wobec UE przekaz w nurcie ZP, Zbigniew Ziobro mógłby znaleźć w Pawle Kukizie wielkie-

go sprzymierzeńca w przekonywaniu głównego nurtu Prawa i Sprawiedliwości do bardziej asertywnych relacji z Unią Europejską.

Poszerzanie bazy

A przecież dalsze rozszerzenie obozu władzy opierać mogłoby się na kolejnych, ciekawych medialnie i aktywnych figurach, które również prezentują dość podobne spojrzenie na sprawę polskie i międzynarodowe. Sięganie po kojarzonych z nurtem patriotycznym lub narodowym polityków byłoby przy tym dobrym zabezpieczeniem przed potencjalną utratą części głosów na rzecz Konfederacji.

Solidarna, a dziś Suwerenna Polska od lat przedstawia przekaz, który jest bardzo miły dla wielu pisowskich uszu, przy czym mowa tu o elektoracie, niekoniecznie politykach samego Prawa i Sprawiedliwości. Żarliwy konserwatyzm, krytyczne podejście wobec Unii Europejskiej, bardzo trafne diagnozy dotyczące wymiaru sprawiedliwości, lecz również nierównego traktowania krajów przez Unię, co jej reakcja na nasze reformy pokazała chyba najbardziej bezlitośnie – to wszystko współgra z nastrojami sporej grupy wyborców.

Równocześnie jednak nie przekłada się zbyt mocno na poparcie dla głoszącej te tezy partii w przypadku jej sa-

modzielnego startu – mająca wielu posłów i struktury Suwerenna Polska notuje poparcie często niższe niż istniejący już tylko jako byt medialny ruch Kukiz'15. Czemu tak się dzieje?

Warunkowe poparcie dla Ziobry

Zaryzykuję tezę, że elektorat PiS w tej części, która nastawiona jest wobec Zbigniewa Ziobry życzliwie (a nie brak też wyborców, którzy są wobec ministra i jego otoczenia bardzo sceptyczni), chce słyszeć jego głos w ramach koalicji czy rządu Zjednoczonej Prawicy, lecz już nie poza nią. Zapewne mając w pamięci czasy, gdy minister sprawiedliwości szukał w polityce szczęścia samodzielnego, zaliczając na tej drodze nawet okres bardzo ostrego zwarcia z niedawnymi (i przyszłymi, jak się potem okazało) towarzyszami broni. I tu dochodzimy do wielkiego paradoksu, ponieważ można odnieść wrażenie, że Ziobro, będący wciąż jednym z największych aktywów Suwerennej Polski, równocześnie jest dla niej obciążeniem w sytuacji, gdy w grę wchodziłby samodzielny start tej partii w wyborach.

Jego potencjalni wyborcy gotowi byli bowiem wybaczyć to polityczne pobłądzenie z lat 2011–2014, lecz pod warunkiem współpracy z PiS. Warto zresztą przypomnieć, że droga powrotna do współpracy z partią Jarosława Kaczyńskiego wiodła przez wcześniejsze stworzenie wspólnego koła z Polską Razem Jarosława Gowina, które nosiło nazwę... Zjednoczona Prawica.

Droga Gowina się jednak nie opłaca, jeśli nie chce się skończyć w egzotycznej koalicji z Agrounią lub zupełnie na marginesie polityki. Prowokowanie kolejnych konfliktów i medialne uszczypliwości ze strony silniejszego partnera są dziś ostatnim, czego Zjednoczona Prawica potrzebuje w drodze po trzecią kadencję rządów.

Politycy, znający się przecież od lat i od lat ze sobą współpracujący, potrzebują dziś porozumienia, lecz już niekoniecznie Porozumienia lub Porozumienia Bis.



Lee Teng-hui

(1923–2020) tajwański polityk, pierwszy urodzony na Tajwanie prezydent Republiki Chińskiej w latach 1988–2000

\\ Tajwan jest czymś z gruntu odmiennym od Hongkongu i Makau. Pokój i bezpieczeństwo w Azji zostaną zapewnione dopiero wtedy, kiedy wolny i demokratyczny ustrój zostanie wprowadzony po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej. \\

PUBL...

15

AZJA \ Tak jak dla Tajwańczyków Ukraina to też ich sprawa, tak Tajwan jest ważny dla Europy, dla Polski, bo chińska inwazja na wyspę miałaby poważne globalne konsekwencje

Naczynia połączone: Tajpej i Kijów

6 maja Bi-khim Hsiao, przedstawicielka Tajwanu w USA, występując na Forum Sedona organizowanym przez amerykański think tank McCain Institute, stwierdziła, że nie zgadza się z tezą, iż Ameryka powinna porzucić Ukrainę, aby skupić się na Chinach. – Przetrawanie Ukrainy jest też naszym przetrawianiem. Sukces Ukrainy jest naszym sukcesem. (...) Nasze losy są ze sobą ściśle powiązane – powiedziała Hsiao.



Hanna Shen

Zagrożeni inwazją ze strony komunistycznych Chin Tajwańczycy bardzo dobrze rozumieją, że tocząca się na Ukrainie wojna to nie tylko walka Ukraińców. „Dziś Ukraina, jutro Tajwan”, to zdanie jest często wypowiediane przez zwykłych mieszkańców wyspy, polityków i media.

To Morawiecki, a nie Macron, ma rację

Na ścisłe powiązanie działań Chin i Rosji zwracał uwagę podczas spotkania w amerykańskim think tanku Atlantic Council premier Mateusz Morawiecki. – Nie można dzisiaj i jutro ochronić Ukrainy, mówiąc, że Tajwan to nie jest nasza sprawa. Trzeba wspierać Ukrainę, jeżeli chcemy, aby Tajwan pozostał niezależny – powiedział polski premier. Morawiecki dodał także, że wygrana Moskwy na Ukrainie może spowodować, iż Pekin natychmiast zaatakuje Tajwan.

Politycy z oddalonych od siebie geograficznie i kulturowo państw: polski premier i tajwańska ambasador, wyartykułowali w USA tę samą prawdę: w obliczu zagrożeń ze strony autorytarnych reżimów nie ma konfliktów, które nas nie dotyczą. Wypowiedź premiera RP była szczególnie ważna, bo padła zaraz po kompromitujących słowach prezydenta Francji Emmanuela Macrona w czasie jego wizyty w Chinach. Macron, odnosząc się do sytuacji Tajwanu, powiedział, że wielkim ryzykiem dla Europy jest „uwikłanie się w kryzysy, które nie są nasze”.

Tak jak dla Tajwańczyków Ukraina to także ich sprawa, tak Tajwan jest ważny dla Europy, dla Polski, bo chińska inwazja na wyspę miałaby poważne globalne konsekwencje, które szybko odczułyby Waszyngton, Paryż, Berlin i Warszawa.

Pod kontrolą Chin

Nowa ropa przemysłu czy powietrze, bez którego gospodarki się duszą – tak dziś określa się półprzewodni-



Tajwan jest ważny dla Europy, bo chińska inwazja na wyspę miałaby poważne globalne konsekwencje, które szybko odczułyby Waszyngton, Paryż, Berlin i Warszawa | fot. AdobeStock/d

ki. To przemysł produkcji chipów już teraz decyduje o strukturze światowej gospodarki, jak i równowadze sił geopolitycznych.

Mimo że Chiny pozycjonują się jako technologiczny gigant, to właśnie sektor półprzewodników pokazuje, iż jest to cały czas jeszcze gigant na niezbyt mocnych nogach. „Niemal na każdym etapie procesu produkcji półprzewodników Chiny są w zatrważającym stopniu uzależnione od zagranicznych technologii, z których prawie wszystkie są kontrolowane przez geopolitycznych rywali Chin – Tajwan, Japonię, Koreę Południową czy USA”, pisze w wydanej właśnie w Polsce książce pt. „Wojna o chipy” Chris Miller, dyrektor ds. Eurazji w Foreign Policy Research Institute.

Dziś z powodu braku dostępu do chipów dusi się gospodarka Rosji. Tamtejsze media pisały, że próbując omijać amerykańskie sankcje i w wyniku przemytu układów scalonych zza granicy, do Rosji trafia coraz więcej wadliwego sprzętu. Rok temu amerykańska sekretarz ds. handlu Gina Raimondo informowała, że przez sankcje Rosjanie są zmuszeni wykorzystywać chipy ze zmywarek i lodówek w urządzeniach wojskowych.

Półprzewodnikowym gigantem jest Tajwan. To z wyspy pochodzi ponad 60 proc. światowej produkcji wszystkich chipów i ok. 90 proc. tych najbardziej wyrafinowanych. Gadzety, które są podstawowymi narzędziami w naszym

współczesnym życiu, od telefonów po samochody i maszyny przemysłowe, są napędzane tajwańskimi chipami. Ale fabryki, które je produkują, mogą zostać zniszczone przez inwazję. Jeśli nawet w wyniku konfliktu zakłady te przetrwają, to będą pod nadzorem komunistycznych Chin. To oznacza nic innego jak kontrolę Pekinu nad światową gospodarką.

Jednym z najbardziej ruchliwych szlaków żeglugowych jest Cieśnina Tajwańska oddzielająca Chiny i Tajwan. To tędy z Chin, Japonii, Korei Południowej i Tajwanu płyną statki do portów zachodnich, przewożąc towary z azjatyckich centrów produkcji na rynki w Europie, USA i do wszystkich miejsc pomiędzy nimi. Według danych zebranych przez agencję Bloomberg prawie połowa światowej floty kontenerowej i aż 88 proc. największych na świecie statków pod względem tonażu przepłynęły w zeszłym roku właśnie tą drogą wodną. Wojna w Cieśninie Tajwańskiej byłaby więc potężnym uderzeniem w łańcuchy dostaw do Europy.

Azja bez USA

Jak pisze Gideon Rachman w artykule pt. „Dlaczego Tajwan jest ważny dla świata” na łamach „Financial Times” – „gdyby Chiny zmiażdżyły autonomię Tajwanu, dokonując inwazji lub zmuszając wyspę do niechcianej unii politycznej, potęga USA w Indo-Pacyfiku doznałaby

ogromnego ciosu”. Większość państw w regionie w obliczu nowego hegemonia dostosowałaby do wymogów Chin swoją politykę zagraniczną i wewnętrzną.

Wyparcie USA z regionu oznaczałoby zmianę, którą odczułaby także Europa, bo Indo-Pacyfik jest odpowiedzialny za 60 proc. światowego PKB. Jest to drugi co do wielkości kierunek unijnego eksportu i lokalizacja czterech z dziesięciu największych partnerów handlowych UE. Około 40 proc. handlu zagranicznego UE przechodzi przez Morze Południowochińskie, o którym 8 lat temu na Międzynarodowej Konferencji Bezpieczeństwa i Obrony w Londynie, odbywającej się w ramach targów przemysłu wojskowego Defence Security and Equipment International 2015, wiceadmiral Yuan Yubai, ówczesny dowódca Floty Północnej ChRL, powiedział, że „jest, jak sama nazwa wskazuje, obszarem, który należy się do Chin”.

Wiemy, co stałoby się, gdyby USA nie były obecne w Europie w momencie rosyjskiej agresji na Ukrainie. Gdybyśmy już wtedy mieli postulowaną przez Macrona „strategiczną autonomię” Europy, Warszawa szybko stałaby się kolejnym punktem ataku Moskwy. Podobny scenariusz rozegrałby się w Indo-Pacyfiku. Po zajęciu Tajwanu, zredukowaniu w regionie wpływów USA, Pekin szybko znalazłby kolejny obiekt ataku. Wszystko to miałoby bezpośredni wpływ

na bezpieczeństwo i dobrobyt w Europie.

Zniewolony chiński świat

Gideon Rachman w swoim artykule zwraca uwagę na jeszcze jeden powód, dlaczego Tajwan jest ważny dla Zachodu – gra toczy się o przyszłość wolności politycznej na świecie. „Komunistyczna Partia Chin twierdzi, że rządy jednej partii, to idealny system dla Chin”. Idealny dla całego świata chińskojęzycznego – stąd narzucili go już Hongkongowi. Do 2047 r. była brytyjska kolonia miała się cieszyć się autonomią, ale w ostatnich latach Xi skruszył tam wszelkie wolności. Perła Orientu pozbawiona została już wolności wypowiedzi, prasy czy zgromadzeń. A ci, którzy stają po stronie owych wolności, jak katolicy Jimmy Lai, właściciel kiedyś największej gazety w Hongkongu „Apple Daily”, czy emerytowany biskup Hongkongu kard. Joseph Zen, są więzieni i prześladowani.

I na tym ponurym tle lśni Tajwan – „dobrze prosperujące społeczeństwo i żywy dowód na to, że chińska kultura jest całkowicie kompatybilna z demokracją”. KPCh chce zająć Tajwan także dlatego, by ten dowód zniszczyć i by partia mogła znów szerzyć w całym świecie tezę, niestety powtarzaną przez niektórych ekspertów ds. Chin na Zachodzie, że ze względu na swoją odmienność Chińczycy nie zasługują na poszanowanie praw jednostki, wolność czy demokrację i że „musimy szanować prawo Chin do odmienności”.

Celnie obalił te mity w artykule pt. „Czy Chiny są inne” jeden z czołowych sinologów, pisarz i krytyk literacki Pierre Ryckmans (pseudonim Simon Leys). Napisał on m.in., że „można by w takim razie logicznie rozszerzyć ową zasadę. Gdyby Hitler powstrzymał się od inwazji na sąsiadujące kraje, a jedynie zabijał rodzimych Żydów we własnym domu, niektórzy mogliby powiedzieć: „Zabijanie Żydów jest prawdopodobnie niemiecką specyfiką i musimy respektować prawo Niemiec do odmienności”.

Idea, że Chiny pewnego dnia osiągną wolność, to nadal odległa perspektywa. Ale istnienie wolnego i niezależnego Tajwanu sprawia, że osiągalna. Gdyby Xi Jinping zajął Tajwan, jak pisze Rachman, „autokracja zostałaby zakorzeniona w całym chińskojęzycznym świecie”. To miałoby ponure konsekwencje polityczne dla całego świata i posłużyłoby Pekinowi do promocji swojego autorytarnego systemu także w naszym regionie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

OBRONA NARODOWA

9-11

GOSPODARKA

12

PODRÓŻE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

CISOWY NAJPIĘKNIEJSZY

HAMPTON COURT \ Najstarszy i najpiękniejszy labirynt ogrodowy w Anglii powstał w XVII w. dla Wilhelma III Orańskiego. Stworzyli go George London i Henry Wise w Hampton Court. Początkowo do jego kształtowania użyto grabów, a obecnie tworzą go starannie przycinane cisy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

9-11 GOSPODARKA

12 PODRÓŻE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



KRETA \ Mityczne podziemia wyspy

Tajemnice labiryntu

Pałac Minojski w Knossos | fot. Wikipedia/d

Kreta to bardzo interesujące miejsce. Pomimo napływu turystów z całego świata zachowuje swoje odwieczne tradycje i obrzędy. Wystarczy trochę zboczyć z wytyczonych szlaków, aby je zobaczyć. Na wyspie właściwie co chwilę ocieramy się o starożytne pozostałości. Większości z nas kojarzy się ona z mitycznym Minotaurem i labiryntem. I słusznie, bo ten mit jest znany na całym świecie. Labirynt ma jednak znacznie dłuższą historię. Sama nazwa ma zresztą nie do końca greckie pochodzenie. I nie jest jednoznaczna.

Marzena Szpakowska

Co pociąga człowieka w labiryncie? Tajemnica – tacy już jesteśmy, że to, co nieznane i tajemnicze, przyciąga nas najbardziej, bez względu na związane z tym niebezpieczeństwa.

Labirynt w pigułce

Zwykle mówiąc o labiryncie, mamy na myśli rozległą budowlę o skomplikowanej strukturze, krętych korytarzach, kryjących dostęp do centralnego pomieszczenia. Ale labirynty bywają różne. Są np. ogrodowe, zwykle bukszpanowe.

Pierwsze powstały w dobie renesansu. Dziś tworzą one mroczne, cieniste szpale ry skrywające w środku np. otoczoną kwiatami fontannę lub sekretną ławkę. Jak się z niego wydostać? Często wydaje się to niemożliwe, ale ci, którzy się na tym znają, twierdzą, że jeśli jego

ściany są połączone, wystarczy cały czas trzymać się lewej lub prawej strony, a prędzej czy później wyjdzie się z płataniny ścieżek.

Dziś bardzo popularne jest wycinanie labiryntów specjalnie dla turystów, np. w polach kukurydzy. Czasami nawet wysadza się ją na kształt klasycznego kretańskiego labiryntu, tak jak np. w Kobierzycach koło Wrocławia. Kukurydzy używa się dlatego, że jest ona wystarczająco wysoka i zwarta, aby stworzyć wewnętrzną sieć ukrytych ścieżek.

Jakie są rodzaje labiryntów? Najpopularniejszym typem jest labirynt unikursalny, tzn. taki, który ma tylko jedno wejście i wyjście, i jedną, choć krętą, drogę między nimi. Drugim rodzajem jest labirynt nieunikursalny, czyli zawiły, w którym znajdziemy wiele wejść, dróg oraz ślepe zaułki. Rodzaje te w języku angielskim mają odrębne nazwy: nieunikursalny to

„maze”, a unikursalny to po prostu „labyrinth”.

W świecie symboli

Symbol labiryntu znany jest na całym świecie i sięga czasów prehistorycznych, gdy ludzie zamieszkiwali jaskinie. Ich tonące w mroku, pełne nieznanego dźwięków i przeblasków światła korytarze wzbudzały lęk. Pewnie dlatego pierwszym symbolicznym znaczeniem labiryntu są tajemnica, strach i podświadomy, osaczający ze wszystkich stron lęk. Najstarsze, prymitywne rysunki labiryntów znaleziono w jaskiniach Hiszpanii (Pontevedra) i Włoch (Val Camonica), a datuje się je na 900–500 r. p.n.e.

Symboliczne znaczenie wiąże się ze skomplikowaną wewnętrzną konstrukcją, którą wykorzystywano też np. w budowach obronnych. Nadano mu więc znaczenie ochronne – malowano go na ścianach greckich domów dla zmylenia złych mo-

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubelskiego położonej w: **Kazimierzu Dolnym przy ul. Plebanka 17a**. Nieruchomość ozn. jako działka nr 1171 o pow. 0,1423 ha, zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodinnym o powierzchni całkowitej 171 m², drewnianym, parterowym z użytkowym poddaszem o pow. zabudowy 80 m². Budynek wpisany jest do rejestru zabytków pod nr A/716. KW NR LU1P/00042290/0. Cena wywoławcza: 1 100 000,00 zł, Wadium: 110 000,00 zł. Termin: 20.07.2023 r. o godz. 11⁰⁰.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, przy ul. Artura Grottgera 4 w sali nr 569.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Infrastruktury i Majątku Województwa, pok. 552 tel. 081 47 81 314. Ogłoszenia o przetargach zostały opublikowane na stronach internetowych www.umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce Majątek → Przetargi dot. sprzedaży nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

II Ns 551/21 zagr OGŁOSZENIE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale II Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 551/21 zagr, z wniosku Wiesława Kukuly toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Feliks 51, stanowiącej działkę numer 510/6, obręb 0005 Ostrowy Górnicze, o powierzchni 0,0145 ha, nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej.

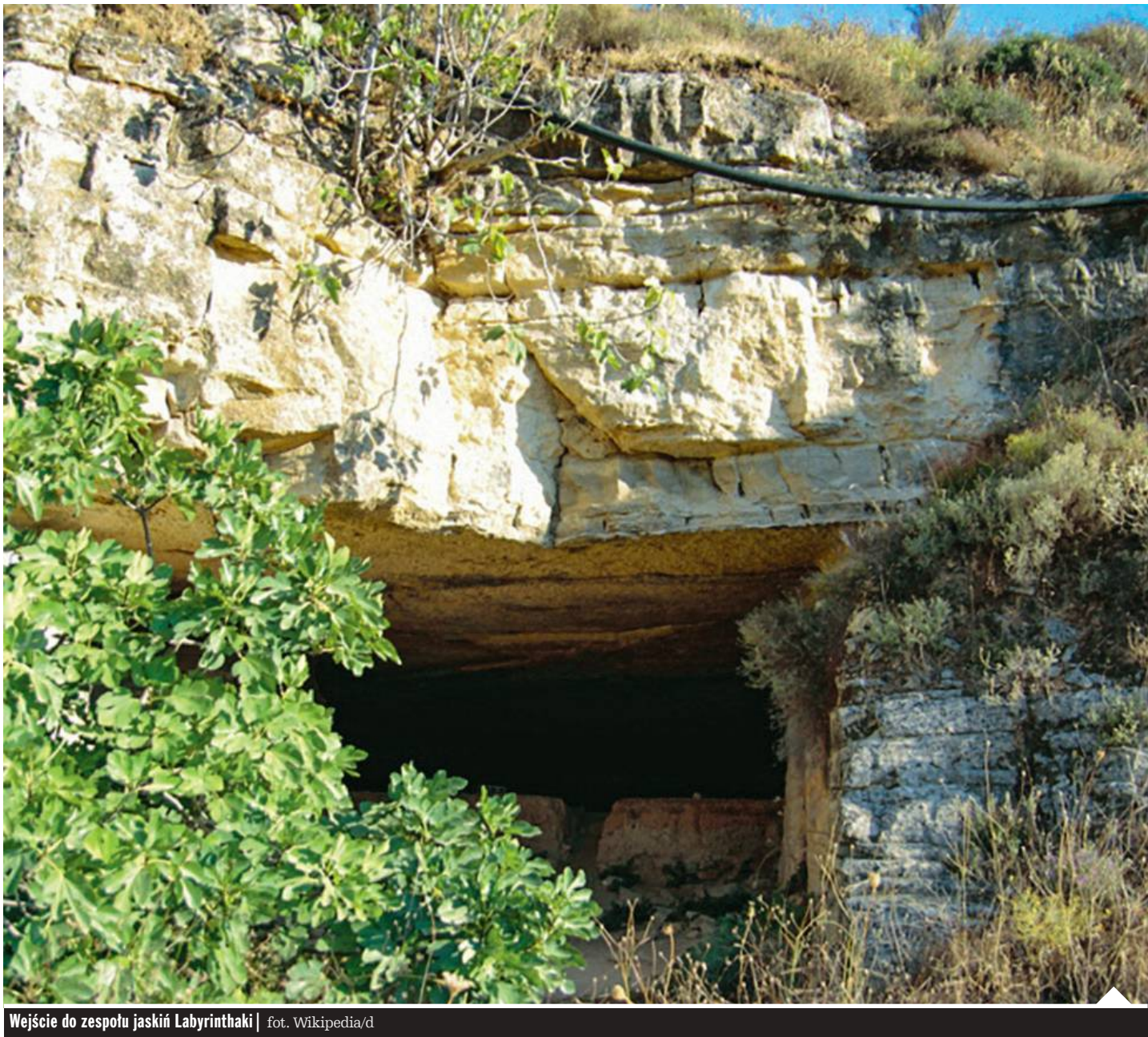
Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Józefy Łuckoś aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.



LABIRYNT LUSTRZANY

PETŘÍN \ Labirynt lustrzany jest niewątpliwą atrakcją Pragi. Znajduje się na wzgórzu Petrín koło wieży widokowej. To drewniany pawilon z końca XIX w., w którym umieszczono różnorodne zwierciadła, które zniekształcają obraz i sprawiają, że odnalezienie drogi do wyjścia jest bardzo trudne. Osoby, którym się to uda, mogą podziwiać dioramę przedstawiającą próbę wejścia Szwedów do Pragi w XVII w. Dzięki zastosowaniu luster scena sprawia wrażenie trójwymiarowej.

fot. Wikipedia/d



Wejście do zespołu jaskiń Labyrinthaki | fot. Wikipedia/d

**\\ Najbardziej znany labirynt na Krecie to pałac mitycznego króla Minosa w Knossos. Jego zwiedzanie to niezapomniana przygoda. Częściowo zrekonstruowany, otwiera przed odwiedzającymi płataninę komnat pokrytych barwnymi freskami i mozaikami. Gdzieś w jego wnętrzu znajdowało się wejście do labiryntu Minotaura. **

cy. Jednak najczęściej wiążano go z rytuałem przejścia albo inicjacji, wprowadzenia w świat dorosłych, powrotem do łona matki, śmiercią i odrodzeniem. W tym znaczeniu malowano go na ścianach świątyń przedchrześcijańskich. Umieszczano na posadzce wizerunek labiryntu był miejscem rytualnych tańców, naśladujących ruch Słońca na niebie. W sensie duchowym labirynt uznawany jest za symbol poszukiwań, dążenia do samopoznania. To znaczenie wykorzystano m.in. w chrześcijaństwie. Rysunek klasycznego kreteńskiego labiryntu umieszczano na posadzkach gotyckich katedr. Można go znaleźć w przepięknej królewskiej katedrze

w Chartres we Francji. Zgodnie z tradycją symbolizował „drogi prowadzące do Jerozolimy” – przejście go na kolanach i odmówienie odpowiedzi, przypisanej temu obrzędowi modlitwy było równoważne z odbyciem pielgrzymki do Jerozolimy.

Labirynt Amenemhata III

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że najstarszym labiryntem jest ten na Krecie. Ale to nie jest prawda. Tego typu budowle wznoszono już wcześniej – w Mezopotamii i Egipcie. Pamięć o egipskim labiryncie przetrwała do dziś i dziwne jest, że tak naprawdę do dziś nie został on odnaleziony. Egipтологи i historycy starożytności wiedzą, że istniał – podzi-

wiał go i opisał w 5 w. p.n.e. w swoim dziele „Historia” grecki historyk Herodot. Ale gdzie był ów labirynt? Badacze mają tylko podejrzenia, oparte na wykonanych przez drony zdjęciach. Być może już niedługo uda się odsłonić chociaż kawałek tej niezwykle budowli. A tak przy okazji – jedna z teorii o pochodzeniu nazwy „labirynt” nawiązuje właśnie do egipskiej budowli. Podobno staroegipskie słowo „labirynt” oznacza „piękny widok na morze”... Co morze ma wspólnego ze staroegipską budowlą?

Legenda mówi, że faraon Amenemhat III wzniósł na wysokim brzegu morza (jeziora) wielką świątynię i pałac. Przy wejściu

do królewskiego kompleksu umieścił dwa ogromne posągi – swój i ukochanej żony. Tym sposobem faraon i jego małżonka patrzyli na morze. Bardzo szybko wokół siedziby władcy, którą wciąż powiększano, dodając nowe pokoje, komnaty, korytarze, promenady, tajemne przejścia, zaczęli wznosić swoje pałace bogacze. Wkrótce cały kompleks stanowił niezwykłą płataninę uliczek i przejść. Szacuje się, na podstawie opisu Herodota, że liczył on 3 tys. pomieszczeń, z których wiele znajdowało się pod ziemią. Wielki Labirynt Starożytnego Egiptu powstał 2500 lat p.n.e. Jak to się stało, że tak wielka budowla nagle zaginęła w zamęcie wieków? Po-

chłonęły ją piaski pustyni? Uległa zniszczeniu w wyniku trzęsienia ziemi? Nie wiadomo.

Archeolodzy z uporem szukają Wielkiego Labiryntu Starożytnego Egiptu. Pierwszych wskazówek, gdzie może się znajdować, dostarczyły prace profesora Flindersa Petriego. W 1888 r. na podstawie badań stwierdził, że labirynt musiał się znajdować w Hawarze, w pobliżu grobowca Amenemhata III. Za pomocą zdjęć lotniczych i pozostałych fundamentów oszacowano, że labirynt miał około 304 m długości i 244 m szerokości. Mieściłyby się w nim świątynie Karnaku i Luksoru.

Labirynty Krety

Czy na Krecie znajduje się więcej niż jeden labirynt? Zdecydowanie tak! Potwierdzają to prowadzone od dawna badania. Ten najbardziej znany to pałac mitycznego króla Minosa w Knossos. Jego zwiedzanie to niezapomniana przygoda. Częściowo zrekonstruowany, otwiera przed zwiedzającymi płataninę komnat pokrytych barwnymi freskami i mozaikami. Gdzieś w jego wnętrzu znajdowało się wejście do labiryntu Minotaura. Może w komnacie znanej dziś jako Komnata Labrysów? Skąd ta nazwa? Ściany tej sali zdobią jego rysunki (w pałacu w Knossos jest wiele jego wyobrażeń). Czym był labrys? To topór o dwóch ostrzach. Straszna broń. Ale słowo „labrys”, od którego wywodzi się nazwę labiryntu, nie jest greckie, lecz lidyjskie. Twórcą kompleksu pałacowego w Knossos i podziemnego labiryntu Minotaura miał być mityczny Dedal.

Badacze historii Krety nie są jednak przekonani, że Knossos to mityczny labirynt. Przede wszystkim nie na to nie wskazuje, a w samym pałacu i jego okolicach nie natrafiono na podziemne konstrukcje. Szukano więc dalej. Na pierwszy ogień poszła Gortyna, miejscowość położona niedaleko współczesnej stolicy wyspy Heraklionu. Uważa się, że to starożytna stolica Krety. Odkryto tu podziemny system jaskiń i łączących je przejść liczący ok. 4 km długości.

Prawdziwym hitem ostatnich lat jest odsłonięty w 2009 r. przez trzęsienie ziemi zespół jaskiń nazywany Labyrinthaki i Labyrinthos. Dotychczas odsłonięto zaledwie 10 proc. całości. Czy to słynny mityczny labirynt? Cóż... Badacze wciąż się spierają.



fot. mat. pras./d

KONKURS PIOSENKI EUROWIZJI \ Dziś odbędzie się drugi półfinał 67. Konkursu Piosenki Eurowizji w Liverpoolu, podczas którego zobaczymy występ Blanki. Reprezentantka Polski zaśpiewa piosenkę „Solo”. Na eurowizyjnej scenie pojawi się jako dziewiąta.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (68) - serial 09:40 Komisarz Alex (206) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (104) - serial 11:30 Leśniczówka (714) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się oplaca 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (256) - serial	06:55 Rodzinka.pl (145) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:15 Jerzy Nowosielski - między Wschodem a Zachodem - film dokumentalny, Polska 2023 11:50 Barwy szczęścia (2813) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Akacyjowa 38 (87) - serial 14:05 Va banque - teleturniej	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1510) - serial 12:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 13:40 Szpital (605) - serial 14:45 Ukryta prawda (1251) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Sekrety życia (8) - serial 17:55 Ukryta prawda (1511) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (630) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (631) - serial 09:40 Sekrety rodziny (117) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1129) - serial 11:40 Gliniarze (481) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1128) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1168) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Biznes Polska 01:05 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Sokółce 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Służna walka 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 7 Kościołów Apokalipsy 15:00 O. Wenanty Katarzyniec 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Muzeum Papiernictwa 23:00 Wędrowiec polski 23:30 Kapłan 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (26) - serial 17:00 Teleexpress 17:55 Klan (4159) - serial 18:25 Leśniczówka (715) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (56) - serial 21:00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Liverpool 2023 - 2. półfinał 23:20 Magazyn kryminalny 997 00:10 Resortowe dzieci - rep. 00:40 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:25 Krucjata. Prawo serii (8) - serial 02:20 Krawcowa z Madrytu (16) - serial	14:35 Na sygnale (423) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (142) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (214) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacyjowa 38 (88) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2813) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2814) - serial 20:50 Postaw na milion - teleturniej 21:50 La Bandida (30) - serial 22:40 La Bandida (31) - serial 23:40 Adrenalina 2: Pod napięciem - film sensacyjny, USA 2009 01:30 Drive Hard - ostra jazda - film sensacyjny, Kanada/Australia/USA 2014	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3622) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:40 Kobieta sukcesu - komedia romantyczna, Polska 2018. Amanda Walicka zwana Mańką prowadzi dobrze prosperującą firmę i jest kobietą sukcesu. Leczą pewnego dnia, za sprawą nieuczciwej konkurencji, jej życie wywraca się do góry nogami. Nie zamierza się jednak poddawać i postanawia walczyć z przeciwnościami. 00:50 Disco polo - komedia muzyczna, Polska 2015 03:10 Szpital (971) - serial	22:10 Siostry - komediodramat, USA 2005 01:00 W domu innego - melodramat, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2019. Powojenne Niemcy, rok 1946. Rachael przybywa do zrujnowanego Hamburga, by dołączyć do swego męża, brytyjskiego pułkownika, któremu powierzono zadanie odbudowania miasta.		
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

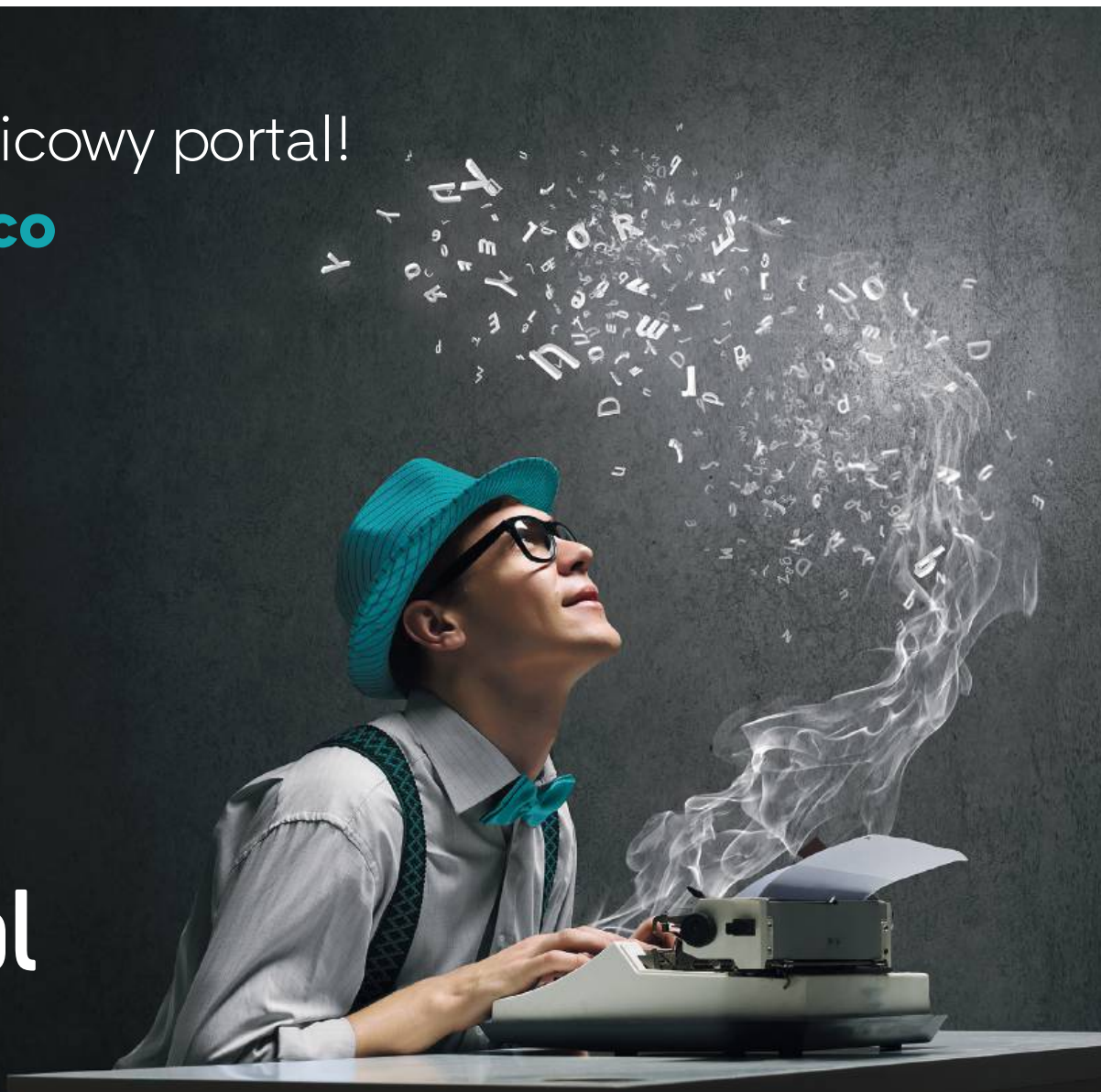
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



TENIS \ Iga Świątek może po raz trzeci z rzędu wygrać turniej WTA na kortach Foro Italico

Rzym przywitał deszczem

Iga Świątek w rozpoczętym we wtorek turnieju WTA 1000 w Rzymie broni nie jednego, a dwóch tytułów zdobytych w stolicy Włoch w 2021 i 2022 r. Polka nie liczy jednak, że ta impreza będzie łatwiejsza od innych. Nie wiadomo jeszcze, kiedy liderka światowego rankingu wyjdzie na kort, bo w pierwszej rundzie miała wolny los, a rozegranie tej fazy odbywało się wczoraj z wielkimi problemami spowodowanymi przez deszcz.

Artur Szczepanik

Tenisistka, która w dwóch ostatnich latach wygrywała turniej na rzymskim Foro Italico, zapewniła, że cieszy się z powrotu do Wiecznego Miasta. – Wiele rzeczy się zmieniło, ale jestem szczęśliwa, że tu jestem. Miałam okazję odpocząć tu, w Rzymie – dodała Świątek i podkreśliła, że jest pozytywnie „nakręcona” przed środowym treningiem.

Zapytana o to, co może zrobić lepiej w tym roku, po dwóch zwycięstwach z rzędu na rzymskim turnieju, odparła: – Jest trudno, zawsze trudno. Oczywiście mam stąd dobre wspomnienia, ale nie spodziewam się, że ten turniej będzie łatwiejszy niż jakiś inny. Zobaczymy, jak zagram. Zawsze jest miejsce na popra-

wę. Czasem wystarczy być zwartym. Niekiedy – mówiła – trzeba grać naprawdę na 100 proc. i to doskonale mecze. Zobaczymy. Wszystko zależy od gry moich rywalek – dodała.

Zawodniczka nie chciała natomiast spekulować na temat prognoz pogody, wskazujących na opady deszczu w najbliższych dniach. Odnotowała też zmiany na terenie rzymskich kortów i zażartowała: – Jeśli zobaczycie, że się zgubię, jak Katy Perry, proszę, uratujcie mnie – tak z uśmiechem przywołała scenę z koronacji Karola III, gdy amerykańska piosenkarka szukała swojego miejsca.

Świątek zapytana, czy napisze kiedyś książkę, stwierdziła, że nie ma na tyle wyobraźni i kreatywności. – Jest absolutnie na to za wcześnie i nie żyję jeszcze



Igę Świątek w drugiej rundzie czeka ciężki mecz z Anastazją Pawliuczenkową
| fot. Irina R Hipolito/Dppi/Zuma Press/Forum

na tyle długo, by napisać książkę. Może za kilka lat – zakończyła. – Nie jest tak, że zawsze wiedziałam, że będę tenisistką. Czuję, jakbym co roku potrzebowała udo-

wodnić sobie, że idę w dobrym kierunku – wyznała.

Wczoraj problemy z wyjściem na kort miała Magdalena Fręch, która pomyślnie przeszła kwalifikacje. W 1. rundzie wylosowała 20-letnią Włoszkę Matilde Paoletti, która w imprezie grała dzięki dzikiej karcie przyznanej przez organizatorów.

Pierwotnie ich mecz był zaplanowany na godz. 11, jednak ze względu na deszcz został opóźniony o 1,5 godziny. Polka (94. w rankingu WTA) rozpoczęła fatalnie, przegrywając pierwszego seta z notowaną w rankingu WTA o równo 200 pozycji niżej Włoszką. Później jednak wzięła się w garść i zwyciężyła w drugim i trzecim starciu.

Trzecia z Polek Magda Linette w pierwszej rundzie ma wolny los, podobnie jak Świątek.

W drugiej rywalką raszyńnianki będzie Rosjanka Anastazja Pawliuczenkowa, która łatwo pokonała wczoraj Włoszkę Sarę Errani. Linette spotka się z Czeszką Lindą Noskovą. Fręch zmierzy się z Amerykanką Madison Keys.

Pula nagród w stolicy Włoch wynosi 3,57 mln dol.

Udział w męskim turnieju w Rzymie od drugiej rundy rozpocznie Hubert Hurkacz.

2	OPINIE
3	TEMAT DNIA
4-5	POLSKA
6-7	ŚWIAT
8	OBRONA NARODOWA
9-11	GOSPODARKA
12	PODRÓŻE
13	KULTURA
14-15	PUBLICYSTYKA
16-17	SPOŁECZEŃSTWO
18	PROGRAM TV
19-20	SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

LIGA MISTRZÓW \ W pierwszym półfinałowym starciu dwóch faworytów rozgrywek Real Madryt zremisował z Manchester City 1:1

Awantura o gola dla Anglików

To było starcie dwóch najlepszych ekip na Starym Kontynencie. Niestety tylko momentami poziom meczu był wyjątkowy. Przez wiele minut oba zespoły bały się odkryć i narazić na odpowiedź rywala. W efekcie obrońca tytułu, Real Madryt tylko zremisował u siebie 1:1 z Manchesterem City. W pierwszym półfinale tegorocznej Champions League nie brakowało kontrowersji.

Artur Szczepanik

Real Madryt zremisował u siebie z Manchesterem City 1:1 (1:0) w pierwszym meczu półfinału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Obie bramki padły po efektownych strzałach z dystansu Viniciusa Juniora (36.) i Kevina De Bruyne (67.).

Spotkanie na Santiago Bernabeu, okrzyknięte przez niektórych fachowców i media „przedwczesnym finałem”, zapowiadało się pasjonująco. Królewscy doskonale wiedzą, jak sięgać po prymat w Europie. W obecnym formacie Ligi Mistrzów, czyli od sezonu 1992/93, triumfowali w niej ośmiokrotnie, m.in. rok temu. A łącznie 14 razy, wliczając Puchar Europy.

Manchester City na pierwszy sukces w tych rozgrywkach wciąż czeka, nie mogąc od kilku lat przejść zaczarowanego dla nich poziomu, czyli półfinału.

Real i Manchester City stoczyły zaciętą rywalizację już rok wcześniej, również w półfinale. Wówczas awans w dramatycznych okolicznościach wywalczy-

li Królewscy – po zdobyciu dwóch goli w ostatnich minutach rewanżu (3:4 i 3:1 po dogrywce).

Obywatele lepiej rozpoczęli wtorkowy mecz, ale swojej przewagi nie potrafili zamienić na gola. Głównie dlatego, że świetnie bronił Thibaut Courtois, a obrońcy Realu skutecznie pilnowali najlepszego snajpera Europy – Erlinga Haalanda.

Real czekał na swoją szansę i doczekał się już w 36. minucie. Po rajdzie Eduarda Camavingi piłka trafiła do Viniciusa Juniora, który zza pola karnego huknął nie do obrony, jak z armaty.

Po przerwie to Real zaczął grać lepiej i wydawało się, że będzie w stanie podwyższyć prowadzenie, ale tym razem trafili ich rywale.

W 67. minucie Ilkay Gundogan odegrał krótko do Kevina De Bruyne, a Belg oddał płaski, bardzo mocny strzał, po którym piłka wpadła do bramki tuż przy słupku.

Ciekawostką jest, że trener Pep Guardiola nie przeprowadził w tym meczu żadnej zmiany. Po meczu Hiszpan starł się z jednym z an-



Real Madryt zremisował u siebie z Manchesterem City 1:1 w pierwszym meczu półfinału piłkarskiej LM | fot. INTS KALNINS/Reuters/Forum

gielskich dziennikarzy, który powiedział: – Wszyscy myśleli, że Manchester City rozbije Real... – Jacy wszyscy? – przerwał mu Guardiola. – Wiesz, z kim graliśmy? Wiesz, ile razy Real wygrał Puchar Europy? To nie moja wina, że myśleliście, że wygramy 6:0 – irytował się.

Trener Realu Carlo Ancelotti po raz 190. poprowadził wczoraj zespół w Lidze Mistrzów, czym wyrównał rekord należący do sir Alexa Fergusona. Włoch miał z kolei pretensje do sędziów. Słuszne, bo w bramkowej akcji City najpierw za linię wyjechał Bernardo Silva. – Czy gol po-

winien zostać uznany? Nie powinien, ale już mi przeszło i spokojnie czekam na rewanż – mówił trener Realu. – Piłka opuściła boisko. Nie ja to mówię, ale technologia, która pokazała całą sytuację. Zresztą wcześniej należał nam się rzut rożny. Sędzia nie był zbyt uważny. Poprosiłem sędziego, aby ten – skoro chciał mi pokazać żółtą kartkę – zrobił to na boisku, a nie poza nim. Walczyliśmy jak równy z równym z bardzo silnym przeciwnikiem i w tym starciu zasłużyliśmy na zwycięstwo. Jestem więc zadowolony, szczęśliwy i mam dobre przeczucia – podsumował Ancelotti.

Włoski trener wyjątkowo pochwalił za półfinałowy występ swojego obrońcę Antoniego Rüdigera, który razem z Davidem Alabą całkowicie odciął od podań najsilniejszego napastnika świata – Erlinga Haalanda. – Toni Rüdiger zagrał doskonale. Najlepsza wydajność. Był bardzo dobry, to zawodnik z wielkim doświadczeniem, jakością. Nie było mu łatwo, ale grał bardzo dobrze – podsumował.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

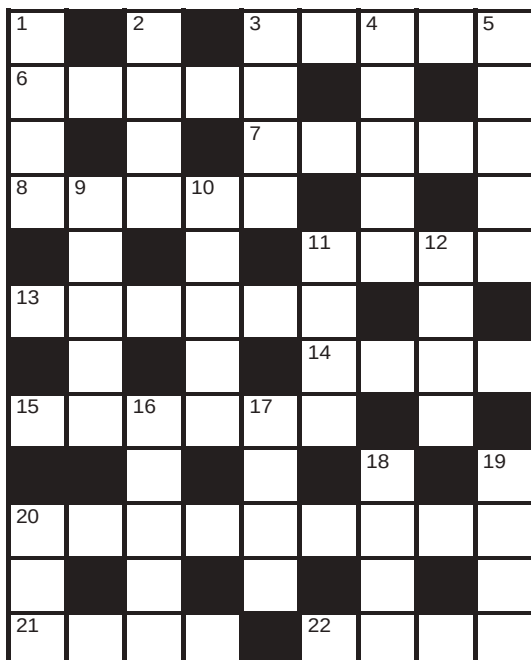
- 3) zamek błyskawiczny
6) wokół niego rama
7) głęboki u Japończyka
8) księga z fotografiami
11) dokumenty sądowe
13) człowiek
agresywny

- 14) uszatka nad Bałtykiem
15) patetyczne uniesienie
20) element parkanu
21) stawka w grze
22) wieńczy dom

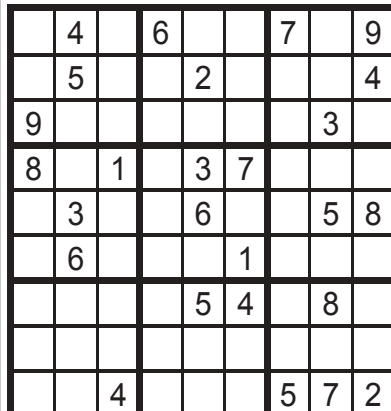
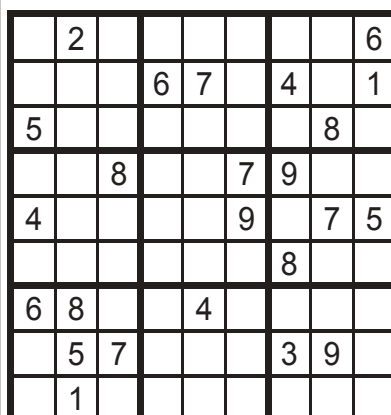
PIONOWO

- 1) 60 sztuk
2) dziesięcionóg w menu
3) odgłos morza
4) w parze ze stolicą
5) grzyb lub ptak
9) alarm
z Sienkiewicza
10) nadbałtyckie kąpielisko
11) zaczyna grecki alfabet

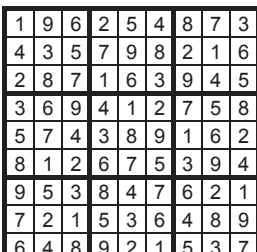
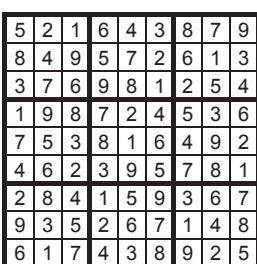
- 12) atrybut ministra
16) wygodne siedzisko
17) harcerz w zerówce
18) grecki ser
19) Jan Sebastian, kompozytor
20) krąży nad padliną



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Czwartek
11/05/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

FINANSE ZAROBKI W STOŁECZNYM MAGISTRACIE

Warszawscy urzędnicy zarabiają więcej niż ministrowie

Wysokie zarobki urzędników są źle odbierane przez większość społeczeństwa | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Stołeczny ratusz opublikował oświadczenie majątkowe prezydenta Warszawy. W 2022 r. Rafał Trzaskowski zarobił ponad 342 tys. zł. To o 114 tys. więcej niż w poprzednim roku, kiedy na konto włodarza miasta wpłynęło ponad 228 tys. zł. Jednak to nie on jest najlepiej zarabiającym urzędnikiem w warszawskim magistracie. – Wysokie zarobki urzędników są źle odbierane przez większość społeczeństwa – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Piotr Czerwiński, socjolog.

Anna Gębalska-Berekets

Dzięki oświadczeniu majątkowemu za 2022 r. dowiadujemy się, że prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zarobił w ubiegłym roku ponad 342 tys. zł. Wraz z małżonką włodarz miasta wykazał ponad 92 tys. zł (w tym III filar) oszczędności w polskiej walucie oraz 8,8 tys. euro. Przypomnijmy, że radni podwyższyli wynagrodzenie Rafała Trzaskowskiego o ponad 18 tys. brutto, czyli o 6 tys. zł więcej niż w roku 2021. Oprócz pensji z ratusza prezydent miasta otrzymywał m.in. wpływy z tytułu praw autorskich ZAIKS oraz prowadzenia wykładów na Collegium Civitas.

Włodarz stolicy nie jest jednak najlepiej zarabiającym urzędnikiem w magistracie. W ubiegłym roku wyższe dochody osiągnął jego zastępca Michał

Olszewski oraz skarbnik Mirosław Czekaj. Kluczowe było w tym przypadku zasiadanie w radach nadzorczych spółek.

– Pensje ogłaszane dla urzędników wysokich szczebli nie są szokująco wysokie, ale częstą praktyką podnoszenia ich dochodów jest mianowanie ich do rad nadzorczych różnych inaczej przenieść spółek miejskich lub gminnych, gdzie nie obowiązują już przepisy ustawy kominowej – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Piotr Czerwiński, socjolog.

Ekspert wyjaśnia, że wysokie zarobki urzędników są źle odbierane przez większość społeczeństwa. Wynika to z dysproporcji wynagradzania przeciętnego obywatela w stosunku do pensji funkcjonariuszy publicznych. Socjolog twierdzi, że wysokie dochody osiągane w prywatnym sektorze nikogo nie dziwią, ale w przypadku osób opłacanych z publicznych pie-

niędzy nie ma już tak łatwego przyzwolenia na wysokie apañaże. – Idealnego rozwiązania zapewne nie ma, ale można dążyć do jeszcze większej transparentności w sposobie prezentacji informacji o zarobkach urzędników – podkreśla Piotr Czerwiński.

Zdaniem stołecznego radnego Pawła Lecha (KO) to prezydent powinien zarabiać najwięcej spośród innych samorządowców. – Gdyby podliczyć wszystkie nieobecności i wyjazdy prezydenta Trzaskowskiego związane z jego karierą polityczną, a niezwiązane z Warszawą, to rzeczywiście jego wynagrodzenie wydaje się wręcz za duże. Nie jest też tajemnicą, że radni PO z sejniku i rady Warszawy są wzajemnie pozatrudniani w różnych spółkach i jednostkach, gdzie czerpią dochody z majątku samorządu – mówi Wiktor Klimiuk, radny z ramienia PiS.

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Na Ursynowie kupa gruzu do podziwiania

W Warszawie przybyło właśnie nowe miejsce na kulturalnej mapie. Zarząd Zieleni z dumą ogłosił, że w parku Cichociemnych Spadochroniarzy AK na Ursynowie zorganizował lapidarium. Jak możemy przeczytać w Słowniku Języka Polskiego PWN, „lapidarium to miejsce, w którym są zgromadzone okazy kamieni naturalnych lub kamienne fragmenty rzeźb lub zabytkowych budowli”. O miejscu, gdzie jest zorganizowane lapidarium, informuje umieszczona obok tablica, choć niektó-

rzy mieszkańcy Ursynowa nazywają to miejsce „kupą gruzu” ze względu na usypane góry kamieni. „Zebrane tu pozostałości z czasów budowy osiedla tworzą lapidarium epoki, w której ono powstało. Fragmenty wielkiej płyty, bryły i pokruszone betony, druty zbrojeniowe to oryginalne ślady przeszłości ściśle związane z miejscem i czasem, w którym ono powstało” – czytamy na tablicy. Zarząd Zieleni przekonuje, że jest to żywa historia i nowoczesne dzieło sztuki. Choć spotkani przez nas okoliczni mieszkańcy obawiają się, że „dzieło sztuki” może okazać się niebezpieczne dla dzieci.

(nkk)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 4 do 10 maja wyniosła 122. We wszystkich województwach przybyło łącznie 964 zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 214. Z powodu COVID-19 zmarło we wspomnianym okresie w całym kraju 7 osób, zaś z chorobami współistniejącymi 10 osób.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Wyburzanie więzi z miejscem

W Warszawie, na rogu ul. Grzybowskiej i al. Jana Pawła II trwa rozbiórka biurowca Atrium International. Budynek ukończono w 1995 r., ale dla obecnego właściciela jest już „przestarzały”. Stolica traci fragment ciekawego zespołu budowlanego, określającego przez blisko 30 lat charakter skrzyżowania obu ulic. Traci także coś równie ważnego, a może nawet ważniejszego: pewną zakorzenioną w przeszłości stałą aranżację przestrzeni miejskiej, umożliwiającą powstanie i utrzymanie emocjonalnej więzi z miejscem.

Janusz Sujecki

Eliminowanie architektury powstającej w latach 90. ubiegłego stulecia lub niszczenie jej pierwotnej formy budzi niepokój z kilku powodów. Dość powszechnie wskazuje się na niebezpieczeństwo wymazania z krajobrazu Warszawy budowli reprezentujących dorobek zamkniętej już epoki. W społecznym odbiorze wiele obiektów powstających w tym okresie posiada ciekawe formy i współtworzy w mieście przestrzeń przyjazną człowiekowi.

Atrium International wraz z sąsiednią zabudową to nie tylko dobra architektura. Inwestycje przeprowadzone w połowie lat 90. pozwoliły na stworzenie nowej pierzei ul. Ciepłej i powrót fragmentu tradycyjnego miasta. Obecnie wartości

te są zagrożone. Warto również podkreślić, że coraz częściej przedstawiane plany wymieniańia stosunkowo nowej zabudowy prowadzą do permanentnej niemożności zbudowania więzi jednostki z miejscem. Także na obszarach, które nie mają zabytkowego charakteru, emocjonalne związki z miejskim krajobrazem są istotną wartością. Dają poczucie bezpieczeństwa i stanowią ważną część naszego duchowego życia. Wpływają też korzystnie na rozwój miejskiego organizmu, jako przestrzeni uznawanej w pewnym sensie za własną przez jej mieszkańców. Poczucie egzystowania na wiecznym placu budowy rodzi jedynie chęć ucieczki. Brak przywiązania do miejsca, które podlega ciągłym zmianom, jest funkcjonalne m.in. w stosunku do oczekiwań globalistyczne-

\\ Atrium International wraz z sąsiednią zabudową to nie tylko dobra architektura.

Inwestycje przeprowadzone w połowie lat 90. pozwoliły na stworzenie nowej pierzei ul. Ciepłej i powrót fragmentu tradycyjnego miasta. Obecnie wartości te są zagrożone \\

go systemu, preferującego model tzw. „mobilnego pracownika”, bezboleśnie zmieniającego kolejne miejsca zamieszkania,

ponieważ więź z jakąkolwiek przestrzenią nigdy nie została zbudowana. „Płynny” charakter krajobrazu, pozbawianego systematycznie kolejnych stałych punktów odniesienia, niewątpliwie ułatwia kreowanie świata ludzi pozbawionych poczucia ojczyzny miejsca.

Jest dla mnie czymś oczywistym, że rozwoju miasta nie można zatrzymać. Każde miasto – poza kwartałami czy też dzielnicami objętymi ścisłą ochroną konserwatorską, ulega zmianom. Proces takich przemian powinien jednak podlegać społecznej kontroli. Powracamy więc nieuchronnie do kwestii uznania niektórych, nawet stosunkowo nowych domów mieszkalnych lub biurowców za nienaruszalną część dziedzictwa, współtworzącą stałe punkty odniesienia w ewoluującej tkance miejskiej.



Rozbiórka biurowca Atrium International | fot. Janusz Sujecki

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NÓWE
PANSTWO



UWAGA UTRUDNIENIA!

RUCH MIEJSKI \ W związku z kolejnym etapem budowy kładki pieszo-rowerowej przez Wisłę dziś na Wybrzeżu Szczecińskim pomiędzy ulicami Kłopotowskiego a Okrzei, w stronę Stadionu Narodowego, dostępny będzie tylko jeden pas ruchu.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



POWSTAŁA NOWA MAPA LOTNICZA

WARSZAWA \ Już jest dostępna nowa ortofotomapa Warszawy. Nowa mapa lotnicza stolicy znajduje się w serwisie mapa.um.warszawa.pl. Obejmuje ona cały obszar miasta wraz z jego obrzeżami. Łącznie to ok. 550 km kw.

fot. UM/d



sz Sujecki/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Kładka nad torami języczkiem u wagi

Radom w ostatnim czasie zyskał kilka nowych stacji kolejowych, a kolejna jest już w planach. Chodzi o stację Radom Wschodni, która ma wspólnie z wiaduktem na ul. Żeromskiego stanowić centrum przesiadkowe dla osób, które przyjadą na radomskie lotnisko. Jednak od jakiegoś czasu mówi się również o jeszcze jednej stacji, mianowicie stacji Radom Południowy. Jej powstanie stoi jednak pod znakiem zapytania.

Wraz z przebudową linii kolejowej nr 8 w Radomiu i okolicach powstało kilka nowych stacji. Jednym z bardziej wyczekiwanych jest jednak przystanek Radom Wschodni, który ma stanowić miejsce przesiadkowe dla osób, które do miasta przyjadą pociągiem po to, aby skorzystać z usług lotniska na Sadkowie. Przystanek powstanie przy wiadukcie na ul. Żeromskiego, który musi tak naprawdę zostać wybudowany od nowa. Jego obecny stan przez wielu mieszkańców określany jest jako ruina. Gdy rozpoczęła się dyskusja o budowie przystanku i przebudowie

wiaduktu pojawił się spór o to, kto powinien wybudować ruchome schody prowadzące z przystanku kolejowego na wiadukt, na którym na podróżnych będą oczekiwały busy dowożące ich na lotnisko. Ostatecznie udało się dojść do porozumienia w tej sprawie.

Dziś pomoc miasta potrzebna jest w innym miejscu. Chodzi o powstanie trzyperonowego przystanku Radom Południowy. Na razie inwestycja stoi pod znakiem zapytania. Kolejarze czekają na decyzję miasta w sprawie budowy kładki dla pieszych. Element ten jest konieczny z kilku powodów.

Jeden to bezpieczne dotarcie podróżnych na perony, a drugi to kwestia bezpiecznego przemieszczania się mieszkańców między osiedlami a ogródkami działkowymi. Do tej pory funkcjonuje dziki przebieg. Czy i ewentualnie kiedy kładka ma szansę powstać? Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest łatwa, bo w ostatnim czasie w mieście po prostu brakuje środków na wiele inwestycji. W tegorocznym budżecie nie zapisano środków na taką inwestycję, pytanie, czy uda się je znaleźć w budżecie na przyszły rok.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Noc Muzeów na Mazowszu



Najbliższy weekend upłynie w całym kraju pod hasłem Nocy Muzeów. Na Mazowszu do akcji włączyło się wiele instytucji kultury. Na Mazowszan czeka wiele atrakcji.

Muzeum Jacka Malczewskiego w Radomiu noc z 13 na 14 maja spędzi pod hasłem „Lata dwudzieste, lata trzydzieste...”. Placówka w swoje progi zaprasza już od godz. 19. Na początek koncert „Lata dwudzieste, lata trzydzieste...”. Nie zabraknie również quizu wiedzy o historii muzeum, będą również warsztaty „Malowana porcelana”. Na godz. 21 zaplanowano pokaz mody nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Skórzano-Odzieżowych, Stylizacji i Usług w Radomiu. Będą także oprowadzania kuratorskie po wystawach czy pokaz filmu niemego z 1929 r. na podstawie dramatu Stefana Żeromskiego z muzyką na żywo w wykonaniu Waldemara Rychłego i Przyjaciół o godz. 22.

Do tegorocznej akcji przyłączył się także Płock. W tym roku będzie można za darmo odwiedzić 20 obiektów. Od 21 do 23 będzie można zwiedzać ratusz, po którego zakamarkach oprowadzą przewodnicy Płockiej Organizacji Turystycznej. W Muzeum Mazowieckim przy ul. Tumskiej 8 do zwiedzania zostaną udostępnione m.in. wystawy stałe „Secesja”, a także wystawa „X wieków Płocka”. Na patio zaś będzie można podziwiać pokazy tańca. Tego wieczoru warto wybrać się również do siedziby Muzeum Mazowieckiego przy ul. Kolegiatnej 6, gdzie prezentowana jest wystawa stała sztuki dwudziestolecia międzywojennego. Swoją ofertę przygotowały także placówki w Sochaczewie.

Już od 16 będzie można odwiedzić Dom Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, gdzie odbędą się muzyczne zabawy z Musiconem, warsztaty plastyczne dla dzieci, gra terenowa z nagrodami czy projekcja filmu „Chopin. The Space Concert”. O godz. 17.45 rozpocznie się recital w wykonaniu Ewy Leszczyńskiej i Pawła Popko.

Warto zajrzeć również do Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Zwiedzający będą mogli odwiedzić wystawy stałe, a także stanowiska tematyczne związane z Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie – będą te dotyczące wyposażenia, łączności, służb sanitarnych, saperów, działań haubic spadochronowej. Na ternie skansenu będzie można oglądać armatę spadochronową. „Tak jak w ubiegłych latach, muzeum zaprasza na wycieczkę terenową szlakiem sochaczewskich miejsc pamięci, która stanowi element szerszej trasy – od muzeum trasa prowadzi do Muzeum Kolei Wąskotorowej, gdzie na uczestników wycieczki czeka podróż koleją wąskotorową na koncert w Domu Urodzenia Fryderyka Chopina i parku w Żelazowej Woli” – czytamy w komunikacie placówki. Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce również przygotowało atrakcje z okazji Nocy Muzeów. Impreza rozpocznie się o godz. 18, a o 22.00 odbędzie się uroczyny z Duchem Miasta, będzie urodzinowy tort z okazji 650-lecia Ostrołęki. Do północy będzie można oglądać wystawę czasową „Miastoślady” oraz wystawy stałe. Nie zabraknie również ostrołęckich legend.

(nkk)



JEDNA WYGRANA OD PÓŁFINAŁU

KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Legii Warszawa już dzisiaj mogą zapewnić sobie awans do półfinału mistrzostw Polski (pierwsze mecze w następny piątek). Po dwóch wygranych we własnej hali ze Spójnią Stargard Zieloni Kanonierzy potrzebują do awansu jeszcze jednego zwycięstwa, tym razem w hali przy ul. Pierwszej Brygady w Stargardzie. Początek meczu Spójnia–Legia o godz. 18. Transmisja w Emocje.TV.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Marc Gual latem zostanie piłkarzem Legii Warszawa | fot. Michał Kość/Forum

Gual magnesem dla kibiców

W polskiej Ekstraklasie nie ma już wielu piłkarzy, którzy ściągali na trybuny kibiców samą swoją obecnością na boisku. W piątek na Łazienkowską wielu fanów pofatyguje się jednak, aby zobaczyć w akcji napastnika Jagiellonii Białostok, lidera klasyfikacji strzelców Marca Guala. Ciekawość występu Hiszpana spowodowana jest faktem, że w przyszłym sezonie będzie on piłkarzem Legii Warszawa.

Artur Szczepanik

Marc Gual trafił do Polski przez przypadek. Ponad rok temu podpisał kontrakt z czołowym ukraińskim klubem SK Dnipro, ale w nowych barwach nie zdążył jednak zadebiutować, bo wybuchła wojna. Hiszpan ewakuował się do Polski i zakotwiczył w Jagiellonii Białostok. Od razu pokazał się z dobrej strony. Poprzednią wiosną zagrał tylko w siedmiu meczach, ale strzelił w nich aż trzy gole i jego wypożyczenie do „Jagi” przedłużono na kolejny sezon. W tym spisuje się znakomicie – strzelił 15 goli i zanotował siedem asyst.

Jego kontrakt z Dnipro obowiązuje tylko do czerwca. Gual stał się więc „łakomym kąskiem” dla najsilniejszych polskich klubów. Najszybsza była Legia i to jej barwy będzie w przyszłym sezonie reprezentował 27-latek, choć nie ogłoszono tego jeszcze oficjalnie.

Zespół Koszty Runjajcia zdobył Puchar Polski, za kilka dni dorzuci do tego wicemistrzostwo kraju. Przed występami w europejskich pucharach klub wzmocnił się już lewoskrzydłowym Rakowa Częstochowa Patrykiem Kunem. Drugim nabytkiem będzie Gual.

Jagiellonia przyjeżdża w piątek na Łazienkowską (początek meczu o godz. 20.30). Ma o co grać, bo wygrana zapewni jej utrzymanie. Legia też jeszcze nie jest pewna drugiego miejsca, dlatego zagra o zwycięstwo.

„Jaga” w ostatnich kolejkach spisuje się bardzo dobrze. To efekt zmiany szkoleniowca – Macieja Stolarczyka za-

stał zaledwie 32-letni Adrian Siemieniec. Skorzystał na tym także Gual, który osiągnął fantastyczną formę. W ostatnich ośmiu ligowych meczach Hiszpan strzelił siedem goli i zanotował cztery asysty. Pewnie zmierza po koronę króla strzelców. Może mu w tym przeszkodzić jedynie kolega z zespołu, inny Hiszpan Jesus Imaz, który ma na koncie 13 trafień, o dwa mniej niż Gual. Na ten duet będą jutro skierowane oczy warszawskich kibiców.

Choć Gual jeszcze nie został oficjalnie ogłoszony graczem Legii, to nie ukrywa, że tak się stanie. – Czy mam już mieszkanie w Warszawie? Nie, jeszcze nie mam, ale rozmawiam z ludźmi na miejscu, którzy pomagają mi w tym, aby wszystko było gotowe. Warszawa jest miastem totalnie innym niż to, w którym jestem teraz. Przypomina Barcelonę, z której pochodzę. Jest tu wiele możliwości i rzeczy oraz lotnisko, dzięki czemu mogę w łatwy sposób dostać się do Barcelony, co mnie bardzo cieszy – opowiadał kilka dni temu na łamach „Przeglądu Sportowego”.

Hiszpan zdradził też, że już latem 2021 r. miał konkretną ofertę z Pogoni Szczecin. Wówczas trenerem Pogoni był Kosta Runjaic, który widać o Gualu nie zapomniał. – Wtedy nie mieliśmy okazji się poznać, ale teraz znamy się dobrze. Fakt, nie zapomniał o mnie i mam nadzieję, że nie zapomni przez długi czas! – powiedział Hiszpan, który słyszy ze wsząd, że może w tym sezonie nie tylko zostać najlepszym snajperem ligi, lecz w ogóle najlepszym jej piłkarzem.

– To wielkie słowa, ale oby się spełniło. Prawdą jest, że to mi bliżej do nagrody dla najlepszego strzelca, ale najbardziej chciałbym, abyśmy zdobyli ją razem z Jesusem Imazem i wspólnie mogli ją odebrać. Myślę, że byłoby to piękne podsumowanie całego tego sezonu w naszym wykonaniu. Oczywiście to byłoby wielkie wyróżnienie zdobyć obie te nagrody. Ale jeśli nawet tak się nie stanie, to i tak wiem, jaką pracę wykonałem w tym sezonie razem z kolegami – mówił Gual.

O Hiszpanie mówi się, że to urodzony lider. – Zawsze chcę wygrywać, zdobywać bramki, być blisko piłki, brać udział w rozgrywaniu. To jest coś, co może mnie wyróżniać spośród innych – przyznał przyszły piłkarz Legii.

SIATKÓWKA

Czarni kompletują kadrę

Libero Mateusz Masłowski po czterech sezonach odchodzi z Cerradu Enei Czarnych Radom. Zespół, który zakończył sezon w ekstraklasie siatkarzy na 15. miejscu, wciąż prowadzić będzie Paweł Woicki.

Radomianie w fazie zasadniczej PlusLigi odnieśli tylko trzy zwycięstwa, jednak o sześć punktów wyprzedzili ostatni BBTS Bielsko-Biała i zapewnili sobie utrzymanie w ekstraklasie. Po zakończonym sezonie klub rozpoczął kompletowanie kadry na kolejną edycję rozgrywek. Poza Masłowskim, który reprezentował Czarnych od sezonu 2019/20, z zespołem połączyli się już także estoński środkowy Timo Tammemaa oraz amerykański rozgrywający Matthew West. Estończyk grał w radomskich barwach przez jeden sezon, natomiast Amerykanin dołączył do drużyny w grudniu, zastępując Woickiego, który zakończył karierę zawodniczą, by zostać nowym trenerem radomian po zwolnieniu Jacka Nawrockiego. Mimo odniesienia za ledwie jedno zwycięstwo pod jego wodzą, szkoleniowiec pozostanie na stanowisku i poprowadzi Czarnych w kolejnym sezonie.

Dwóch zawodników dotychczas przedłużyło umowę na kolejną edycję rozgrywek – środkowy Michał Ostrowski, dla którego będzie to 16. rok gry w Radomiu, a także libero Maciej Nowowski, który zostaje w zespole na czwarty sezon.

Nową twarzą w składzie Czarnych będzie natomiast środkowy Wojciech Kraj, który wraca do Polski po czterech latach gry w lidze uniwersyteckiej w Kanadzie. W minionej edycji rozgrywek został wybrany najbardziej wartościowym zawodnikiem rywalizacji o trzecie miejsce mistrzostw Kanady. Najbliższy sezon będzie dla niego nie tylko debiutem w PlusLidze, ale także w seniorskiej siatkówce.

(asz)